Nr 250. Kraków, Niedziela 1 Listopada 1903. Rok XXII.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgr. z przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „ — „
We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i inn. krajach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Oddzielny numer (z ostatnich trzech dni) kosztuje 10 h., z przesyłką pocztową 12 h. — We Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i Plohna, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 12 h. *Prenumeratę przyjmuje się tylko na cały miesiąc.* Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: „N. Reforma“ ul. Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** administracya „Nowej Reformy“ — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, plac Maryacki 2. — Handel St. Karlińskiego. Sukiennice. — Handel Kretschmera. Rynek. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18. — **Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia** przyjmują: Biura dzienników we **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** L. Strassberg. W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmied, M. Dukes Nachf., H. Schalek, J. Danneberg. — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin, 61.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje administracya, Kraków, Jagiellońska 10, za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 50 h od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 20 h od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor od 100 egz. dla miejscowych prenum.
Należytość należy naprzód nadsyłać przekazem pocztowym.

Karmienie wrogów.

Kraków, 31 października.

Jesteśmy w Austryi, specyalnie my, Polacy, na zewnątrz zupełnie pozbawieni opieki prawa. Polak, obywatel austryacki, może być za granicą uwięziony, włóczony z jednego kryminału do drugiego, może być wyrzucony dla chwilowego kaprysu, lub dzięki politycznej metodzie dotyczącego państwa: rząd austryacki nie upomni się z należytym naciskiem o pogwałcenie praw międzynarodowych i traktatów na karku swojego obywatela. Iluż to Polaków uwięziono, jak się pokazało, bezpodstawnie, na granicy rosyjskiej, trzymano ich w zamknięciu i wreszcie po kilku miesiącach, znękanych, materyalnie zrujnowanych, nieraz ograbionych, nawpół żywych, puszczono dopiero na wolność. Niechże nam teraz przytoczy ktoś choćby jeden, jedyny wypadek, gdzieby niewinnie więziony, obywatel Polak, — otrzymał satysfakcyę od rządu rosyjskiego za wyrządzoną mu krzywdę? My takiego wypadku nie znamy, — może hr. Gołuchowski ma lepszą pamięć.

A cóż dopiero mówić o rugach pruskich. Rząd pruski wyrzuca ze swoich granic najspokojniejszych obywateli austryackich, tylko dla tego, że są Polakami. Czy rząd austryacki użyczył swoim poddanym w takich razach opieki, jaka się im z jego strony słusznie należy?

Oto najnowszy przykład brutalności pruskiej i bezbronności austryackich wobec niej obywateli.

Artysta-malarz z Krakowa, p. Kazimierz Krzyżanowski, osiadł przed paru laty w Poznaniu. Do polityki nie mięszał się zupełnie, w żadnej agitacyi nie brał udziału. — Natomiast starał się o rozbudzenie kulturalnego i artystycznego życia wśród poznańskich Polaków, co mu się też w znacznej części udało. Objąwszy dyrekcyę tamtejszego Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych, potrafił w krótkim stosunkowo czasie obudzić zajęcie dla tej instytucyi, która też wzrastała pod jego kierownictwem, ściągała coraz liczniejsze rzesze zwiedzających, stawała się poważnym czynnikiem umysłowego ruchu polskiego w Poznańskiem, stawiając sztukę na należnem jej stanowisku.

To wystarczyło dla rządu pruskiego, ażeby Krzyżanowskiego wpisał na listę „laestige Auslaender“ i wręczył mu edykt banicyjny. W dziennikach naszych podniesiono wtedy okrzyk oburzenia, posłowie zwrócili się w tej sprawie do ministra spraw zagranicznych, hr. Gołuchowskiego. I niebawem telegramy rozniosły wiadomość o tryumfie polityki austryackiego ministra-Polaka: artyście Krzyżanowskiemu rząd pruski pozwolił pozostać nadal w Poznaniu.

Teraz pokazuje się, że peany tryumfalne były, co najmniej, przedwczesne. Czytamy bowiem w dziennikach poznańskich, że p. Krzyżanowski dzisiaj, wraz z rodziną, opuszcza Poznań, że później na dni kilka przybędzie tam „dla załatwienia swoich prywatnych interesów, poczem na stałe udaje się do Galicyi“. — Wynika z tej oględnej wzmianki, że rząd pruski przecież postawił na swojem, i p. Krzyżanowskiego zmusił do opuszczenia granic państwa pruskiego.

To jeden wypadek z wielu. — Czy Austrya wobec tego brutalnego teroryzmu jest bezbronną? W Wiedniu mówi się wtedy: „dla jednego Polaka nie będziemy przecież z Niemcami prowadzić wojny“. To frazes. Wojny prowadzić niema potrzeby, ale rząd ma inne, zupełnie wystarczające środki obrony swoich obywateli. Jeżeli Prusy uzurpują sobie prawo rugowania z granic swego państwa obywateli austryackich, to rządowi austryackiemu przysługuje takiesamo prawo wobec obywateli pruskich. Iluż to z nich znajduje obfitą karmę i zarobek w Austryi? W samej Galicyi mamy tych pruskich Niemców więcej, niż potrzeba. Niechby tylko zaczęto wyrzucać z granic austryackich rzesze pruskich „Reisenderów“, narzucających nam obce fabrykaty, a rząd pruski poczułby wnet, „po czemu łokieć“. A cóż mówić o tych pruskich kupcach, fabrykantach, właścicielach kopalń i t. d., którzy eksploatują ekonomiczne zasoby państwa austryackiego — a jest ich dosyć także w Galicyi — w zamian za wyciągane stąd zyski odpłacając się propagandą pangermańską. Austrya karmi swoich wrogów na własnym gruncie!

Dla czego rząd austryacki nie spróbował nigdy odwetu? Od nas, Polaków, żąda się zawsze, wpierw i większej od innych obywateli państwa, ofiarności na rzecz „potęgi“ mocarstwowej Austryi. Więc albo ofiarność nasza odnosi skutek i Austrya jest silnem mocarstwem, a wtedy siły swej użyć powinna w pierwszym rzędzie dla obrony tych, co jej tej siły użyczają, — albo ona jest za słabą, aby nas bronić, a wtedy niepotrzebnie szafujemy naszą ofiarnością. Ta kwestya musi być raz jasno postawiona i rozstrzygnięta.

Obecnie schodzi na to, że Austrya dlatego nie szuka na Prusach odwetu za rugowanie swoich polskich obywateli, ponieważ Prusy uważają wogóle Polaków za wrogów swojego państwa. Czyż zatem te zapatrywania rządu pruskiego mają być także powodem, że rząd austryacki nie użycza nam skutecznej wobec rządu pruskiego opieki?

Jedno przynajmniej na razie zrobić nam należy. Zanim wreszcie znajdzie się ktoś w parlamencie, co się o krzywdy nasze u rządu upomni, wymierzymy sobie sprawiedliwość sami, w naszym zakresie, na drodze legalnej. Niech kupcy nasi wyrzucą wreszcie za drzwi pruskich agentów handlowych i fabrycznych i niech nam nie każą nadal karmić naszych wrogów.

Korespondencya „Nowej Reformy“.

Czerniowce, 28 października.

(Zwrot ku radykalizmowi. — Zręczny pomysł „Ukraińców“. — Upadek powagi parlamentarnej. — Teroryzm i obstrukcya. — Chaos w pracy. — Zadowoleni obserwatorowie).

(*W.*) Po raz pierwszy zagościł do naszego Sejmu kierunek radykalny i czuje się... — jak w domu. Wprowadzili go, jak pisałem, czterej posłowie ruscy, zbratani z drem Straucherem i Rumunem drem Onciulem w „wolnomyślne zjednoczenie“. Na kompanii tej najlepszy interes robią posłowie ruscy, którzy weszli do niej w tym jedynie celu, ażeby osłabić i rozbić stronnictwo rumuńskie. Służy im ku temu ambicya osobista dwóch ludzi, którzy radziby zasłynąć wielką sławą w małej Bukowinie, — a to: dra Strauchera i dra Onciula. Ci też dobywają kasztany dla „Ukrainy“ bukowińskiej.

Kampanię rozpoczęto od teroryzowania większości rozprawami tak brutalnemi, jak te, których próbkę miałem sposobność przedstawić w listach poprzednich. Osobiste napaści na posłów rumuńskich w pełnej Izbie nie spotkały się z godną odpowiedzią po stronie przeciwnej. I marszałek i większość sejmowa byli jak gdyby zaskoczeni i oszołomieni niebywałym tonem dyskusyi, ale zamiast odeprzeć raz na zawsze zamach prostaczy na powagę Izby, — milczeli. To oczywiście dodało odwagi przeciwnikom i dzisiaj Sejm bukowiński przedstawia obraz zupełnej dezorganizacyi i pogwałcenia praw i obyczajów parlamentarnych. Rządzi w nim i rozprawia gwarą restauracyj i kawiarni sześciu panów, którzy poprostu imponują prostactwem i brutalnością dwudziestu pięciu ludziom większości, a nawet przedstawicielowi rządu. Programu w tych awanturach nie ma, oprócz chyba chęci rozbicia Sejmu i sprowadzenia parlamentaryzmu na Bukowinie „ad absurdum“.

Wnieśli wprawdzie „wolnomyśli“ projekt ustawy o płacach dla nauczycieli ludowych (dodam, że płatnych tutaj o wiele lepiej, niż w Galicyi), przedłożyli również bujny projekt reformy wyborczej, obliczony na wzmożenie wpływów radykalizmu, ale po zachowaniu się ich widoczna, że nie o prace i nie o reformy się rozchodzi. Oto n. p. jednego z tych ambitnych panów, dra Onciula, nie wybrano do pewnego subkomitetu, chociaż wybrano innego z „wolnomyślnych“ (p. Stockiego). Więc pp. Onciul, Straucher i Mikołaj Wasylko urządzili na jednem z posiedzeń — obstrukcyę! W komisyi, obradującej nad reformą wyborczą, większość zażądała, ażeby w reprezentacyi kraju dla obu kuryj większych własności zastrzeżono liczbę posłów 33%, w stosunku do innych kuryj. Ponieważ wielką własność reprezentują Rumuni i Polacy, więc „wolnomyśli“ postanowili steroryzować Sejm, aby nie domagał się tego i urządzili na pełnem posiedzeniu — obstrukcyę! Są to już, doprawdy, żarty z parlamentaryzmu i powodują, że Sejm, pomimo niebywale długiej sesyi, jest prawie bezczynnym. Posłów ogarnęło zniechęcenie, komisye pracują niechętnie, a posiedzenia plenarne przychodzą do skutku raz na tydzień i to głównie na to, ażeby być widownią „besztaniny“ ze strony pp. Mikołaja Wasylki, Onciula lub Strauchera. Administracyjne sprawy bieżące przekradają się prawie chyłkiem w tym chaosie. Na posiedzeniu ostatniem uchwalono ustawę, podwyższającą opłaty krajowe od piwa z 1 korony na kor. 1·70 za hektoliter, oraz zarząd temi dochodami poruczono Wydziałowi krajowemu. Kto wie, czy ta ustawa nie jest jedynym realnym wynikiem dotychczasowej pracy Sejmu bukowińskiego.

Przypatruje się temu wszystkiemu nowy prezydent kraju, ks. Hohenlohe, z miną typową „eines gemütlichen Michels“ i zgoła nie stara się o uzdrowienie stosunków. Czuje się on tutaj jak na wilegiaturze, i unika wzruszeń nerwowych. Zresztą germanizmowi kraju nikt i nic nie staje na przeszkodzie, więc też przedstawiciel rządu centralnego może spokojnie patrzeć na zjadające się wzajemnie szczury. Takiesamo stanowisko obserwatorów zajmuje stronnictwo niemieckie, które zapewniło sobie tylko jeden mały okup, a to uchwałą Sejmu, ofiarującą 200.000 K na nowy gmach dla czerniowieckiej wszechnicy, skąd skutecznie a wyłącznie rozchodzi się niemiecki szowinizm po „zielonej Bukowinie“.

Listy słowiańskie.

Lublana, 27 października.

(Sprawa ricmańska. — Miliony na zwłoszczenie Pobrzeża. — Towarzystwo św. Mohora. — Słowieńcy zdrowsi, niż Niemcy. — Walka stronnictw w Krainie. — Wiec adwokatów).

Sprawa parafian w Ricmaniu, którzy w miejsce liturgii słowiańskiej nie chcą przyjąć łacińskiej i łacińskiego kapłana zupełnie zignorowali, jest już według okólnika dyecezyalnego i zdaniem biskupa Nagla „definitywnie załatwioną“. Jak wiadomo, Ricmanie wnieśli do kuryi papieskiej prośbę o pozwolenie na zmianę obrządku na grecko-katolicki, skoro im odebrano liturgię głagolicką. Rzym do prośby się nie przychylił. Taką odpowiedź przesłał parafianom ich biskup, zawiadamiając zarazem, że wkrótce przyśle im nowego księdza łacińskiego. „Roma locuta“, ale Słowieńcy powiadają, że jeszcze przez to „res non finita“. Kurya ma prawo zabronić biskupom unickim przyjęcia do swych dyecezyj Ricmanian, ale nie zmusi ich do pozostania w Kościele katolickim. Prawo austryackie zapewnia każdemu swobodę wyznania. Ricmanie też gotują się do ogólnego przejścia na prawosławie. Jeszcze tego nie zrobili, gdyż wielu podejrzywa biskupa Nagla, czy istotnie taki wyrok wydano w Rzymie, czy też w konsystorzu tryesteńskim.

Słowieńcy i Chorwaci, którzy z Włochami razem zamieszkują półwysep Istryjski, ocknęli się dopiero w ostatnich latach. Zbudziło ich z uśpienia „Towarzystwo św. Cyryla i Metodego“. Stowarzyszenie to, mające na celu budzenie ducha narodowego przez oświatę, założyło już w kilku miejscowościach, zagrożonych pod względem narodowym, szkoły własne. W niemałej mierze zawdzięcza temu Towarzystwu Abbazya, że zarząd gminy dziś spoczywa w rękach chorwackich, że na tablicach gminnych widnieje na pierwszem miejscu napis chorwacki „Opatija“. W zachodniej części Pobrzeża, zamieszkałej przez Słowieńców, równie energicznie się krzątają członkowie „Towarzystwa św. Cyryla i Metodego“. Zlękli się tego postępu słowiańskiego tamtejsi Włosi. Znane Towarzystwo „Dante Alighieri“ postanowiło przyjść z pomocą zagrożonym w ich przywilejach rodakom zaitalskim. Uchwaliło zaciągnąć w bankach 10 milionów lirów na zakładanie szkół włoskich w ziemiach austryackich. „Lega nazionale“ rozpoczyna też już szeroką działalność w Pobrzeżu, licząc z góry na pomoc przyrzeczoną.

Oświatę narodową w ziemiach słowieńskich zapomocą wydawnictw tanich szerzy „Družba sv. Mohorja“ (Towarzystwo św. Hermagorasa). Siedzibą zarządu tego Towarzystwa jest Celowiec. Posiada on obecnie 76.058 członków, z których bardzo wielka ilość mieszka poza granicami ojczyzny właściwej. W Węgrzech jest ich 306, w Bośni 214, w Ameryce 1119, w Afryce i Azyi 191. Członkom swoim rozesłe „Družba“ w tym roku 456.348 dziełek treści pouczającej i rozweselającej. Od czasu swego założenia rozdało już stowarzyszenie 9 300.000 książek między ludność słowieńską, czem zyskało sobie prawdziwą zasługę na polu oświaty.

Często się słyszy i nieraz się czyta, że Słowianie są fizycznie zdrowsi niż Germanie. Można uwierzyć, że tak jest istotnie, gdy się spojrzy na statystykę ludności styryjskiej. Ludność Styryi wynosi 1,360 000, a z tego jedną tylko trzecią część stanowią Słowieńcy. Kraina ta dostarcza żołnierza 3 pułkom piechoty i 2 obrony krajowej. Otóż Słowieńcy zapełniają sami liczbę dwu pułków, a w trzecim stanowią większość. Mniej liczni, a przecież dostarczają tyle żołnierza, ile go dają Niemcy, dwakroć liczniejsi.

Obstrukcya w Sejmie kraińskim doprowadziła stronnictwo klerykalne na rozstajne drogi. Nie wie ono, co czynić dalej. — Domaga się zmiany rządu autonomicznego i zmiany ustawy wyborczej w duchu na pozór bardzo postępowym, w istocie dla wzmocnienia jego sił mającej służyć. Liberalna większość słowieńsko-niemiecka wniosków przyjąć ani myśli, klerykali zaś cofnąć ich nie mogą, skoro je wyborcom przeprowadzić przyrzekli. Istna tragika stronnictwa. Może też poczucie tej niemocy skłoniło klerykałów do tego, że postanowili przecież spełnić czyn jakiś na polu narodowym i prezes ich stronnictwa z przewódcą przeciwnego obozu razem udali się do Wiednia, aby tam bronić praw rodaków karyntyjskich, zagrożonych przez żywioł niemiecki, — który nie chce dopuścić ani jednego słowa słowieńskiego przed sądem. W tej też sprawie zwołali adwokaci słowieńscy wiec wszystkich

Z uwag pesymisty.

(Nowy wstyd. — Zbyteczna gorliwość dzielenia się wstydem — Próbki nowej stylizacyi zapisków policyjnych i sprawozdań sądowych. — Krótka gratulacya ks. Stojałowskiemu, bo już brak miejsca.)

Znowu każą się nam wstydzić. Tym razem powód do wstydu społeczno-narodowego odkopali moi koledzy po piórze z dwóch innych zaborów. Najwidoczniej przyszło im to z wielką łatwością, a wstyd upiększa im lica, jak pensyonarkom. Za co mamy się znowu wstydzić? Ha, no, za hrabstwo Kwileckich, że przed kratki sądowe w Berlinie wytoczyli sprawę prawowitości syna hrabiny. Rzecz arcyciekawa, że w takich razach prasa polska bywa bezwzględniejszą i surowszą dla własnego społeczeństwa, od obcych trybunałów. Trybunał berliński jeszcze wyroku nie wydał, — uprzedzają go już dzienniki polskie.

Przyznam się otwarcie, że dla mnie jest zupełnie obojętną kwestyą, kto będzie prawowitym dziedzicem majoratu wróblewskiego: młody hrabia, posądzany o pochodzenie wcale nie arystokratyczne, czy hr. Hektor Kwilecki? Nawet sam hr. Hektor powiada, że ma dosyć pieniędzy i majoratu wróblewskiego nie pożąda. On chce tylko ustrzedz rodzinę swoją przed wciskaniem się do niej niepowołanych dzieci i mieć pewność co do pochodzenia przyszłego właściciela majoratu Kwileckich. No, to jego rzecz i rzecz sądu kryminalnego.

Przyznaję, że cały proces Kwileckich, bez względu na wyrok trybunału, do chwały i sławy imienia polskiego się nie przyczyni. Ale żeby naród, czy społeczeństwo, czemprędzej dobijać się miały do uczestnictwa we wstydzie, jaki stąd spłynie na jednostki, tego znów nie mogę dopatrzeć się przyczyny. W przeciwnym razie, jako demokrata, wszystkich pod jednym stawiający strychulcem, radziłbym moim kolegom po piórze, aby wiadomości „z sali sądowej“, „ze świata“ i t. p. w takiej n. p. podawali formie:

„Nowym wstydem okrył imię polskie robotnik bez zajęcia, Maciej Migdałek. Upiwszy się na umor u Szaji Silbergluecka, wybił swojemu przyjacielowi, Antkowi Pigule, dwa zęby za to, że nazwał go kryminalnikiem. Nie dość na tem. Gdy żołnierz policyjny nr 3564 zwrócił mu uwagę na niewłaściwość i nielegalność tego postępowania, zerwał mu półksiężyc z piersi i chwycił go pod gardło. Tylko dzięki nadzwyczajnej sile i przytomności umysłu, uwolnił się przedstawiciel władzy z rąk rozbestwionego Migdałka, który w dodatku — jak się pokazało — nie miał już ani grosza przy sobie i nie był w stanie zapłacić Szaji Silberglueckowi za wypitą wódkę i potłuczone naczynie. — Miejmy nadzieję, że honorowi narodowemu stanie się zadość i Migdałek zostanie przykładnie ukarany. Na razie osadzony w „furdydze“, opłakuje swoją zbrodniczą krewkość“.

Bardzo konsekwentnie postąpi tensam dziennikarz, gdy w dzień potem zamieści w swojem piśmie następującą wiadomość:

„Co za skandal! Hrabia Zyzio, ozdoba naszych salonów, mecenas sztuki i amator jej adeptek, dał nura, pozostawiwszy długów na milion rubli. Pokazało się, że t. zw. hrabia Zyzio przedewszystkiem nie był żadnym hrabią, i to jest całem szczęściem w tem wielkiem nieszczęściu narodowem. Był to zwykły szantażysta, rozpustnik i birbant, spędzający noce na pijatykach, szulerce i bachanaliach, opłacający w dodatku to wszystko obcemi pieniądzmi. Cóż to za wstyd dla całego narodu! Dzięki Bogu, że policya i prokuratorya pozwoliły mu uciec zawczasu i nie silą się na jego wyłowienie. Dla człowieka tej sfery towarzyskiej wystarczą wyrzuty sumienia. Już one go dopadną i dadzą mu rady!“

Znowu po kilku dniach ukazuje się taka notatka kronikarska:

„Jakże nisko upadamy! Niemoralność, występek, zbrodnia, na porządku dziennym polskiego społeczeństwa. Piotr Więciorek i Jakób Krętasek, przed dwoma tygodniami wypuszczeni z kryminału, nietylko nie wkroczyli na drogę cnoty i obowiązku, lecz po północy przekroczyli, przy pomocy wytrychów, próg sklepu korzennego przy ulicy ..... i upiwszy się na umor, wyjedli pół beczki śledzi, zabrali z podręcznej kasy 125 koron, i już gotowali się do ucieczki, gdy znany z niezwykłego sprytu agent policyi, p. Wojciech Skoczek, przychwycił ich na gorącym uczynku. Kiedyż wreszcie zawiąże się u nas Towarzystwo nad zaniedbanymi chłopcami? Czyż nie znajdą się ludzie, dbali o moralność publiczną, którzyby uwolnili nas od wstydu za zbrodnicze wyuzdanie najniższych warstw społecznych? Na razie takie Więciorki i Krętaski nie powinni wychodzić z kryminału“.

Potem znów jako „pendant“ do poprzedniego wypadku taka wiadomość:

„Wstydź się narodzie! Osobistość powszechnie znana, radca miejski, potomek patrycyuszowskiej rodziny, lew salonowy, ulubieniec płci pięknej, zdefraudował z publicznej instytucyi 500.000 koron i znikł z horyzontu naszego miasta. Pokazało się, że niebacznie zapuścił się w spekulacye finansowe, obiecujące obfite zyski, a tymczasem, pragnąc dom i swoją osobę utrzymać na stopie, godnej jego imienia, pożyczał sobie z kasy pieniądze, będąc pewnym, że zwróci je przy najbliższej, korzystnej konjunkturze finansowej. Co za lekkomyślność! — Interesa jego tymczasem, jak na złość, wikłały się coraz bardziej i coraz większych wymagały nakładów. Pod tym tragicznym naporem wypadków targnął się nawet na depozyt biednej wdowy i sierót. I to przepadło! Co za nieszczęście! Ci, co znali wielkie poczucie honoru tego człowieka (rąbał się 10 razy na pałasze i strzelał się 5 razy na pistolety), byli pewni, że targnie się na własne życie. Ale pod wrażeniem chwili ułaskawił się i uciekł, dzięki policyi i prokuratoryi, które nie przeszkadzały mu w tej dobrowolnej banicyi. Cóż za srom jednak spada z tego powodu na całe społeczeństwo, które w zbiegu swoją podporę upatrywało!“

Albo znowu tak zaprawione wzmianki:

Dopókiż tej plamy na organizmie naszego narodu? Znowu policya nasza, dzięki niezwykłemu sprytowi agenta, p. Izydora Gelbstoffa, wyłowiła szulerskie gniazdo w trzeciorzędnej kawiarni Maryanny Naparstek. Zchodzili się tutaj zawodowi szulerzy, wyzwoleńcy kryminałów, i czychali na swoje ofiary, przeważnie ze sfer robotniczych się rekrutujące. Policya przychwyciła ich na gorącym uczynku. Właśnie odbywała się gra w ferbla, a na stoliku leżało gotówką 5 koron 15 halerzy, które też policya skonfiskowała, a uczestników gry, którzy z wrodzonego sobie tchórzostwa chcieli uciekać przez otwarte okno, lub chowali się pod stoły, uwięziła i skutych odstawiła pod telegraf. Dopókiż te wyrzutki społeczeństwa kalać będą imię polskie przed kratkami sądowemi?“

Analogiczną będzie wtedy stylizacya następującego wypadku:

„Co za hańba! Hrabia Józio, jak donoszą czyhające na honor polski dzienniki niemieckie, przegrał w Jockey klubie, w jednej nocy, do magnata węgierskiego, hr. Szereszmeget, przeszło 2 miliony koron. Żeby przynajmniej był wygrał! Ale podobno chciał się odbić i szczęście mu nie dopisało. Byłoby wszystko pokryła noc tajemnicy, bo do Jockey-clubu policya ma wstęp wzbroniony, gdyby nie zawistne i chciwe skandalu dzienniki niemieckie, które całą sprawę wywlokły na światło dzienne. Kiedyż przedstawiciele naszej arystokracyi narodowej nauczą się ostrożności, jaką winni swojemu imieniu i pochodzeniu? Zanosi się na wielki skandal narodowy, bo hr. Józio zdołał wprawdzie bez przeszkody odjechać za granicę, ale prokuratorya wytoczyć mu gotowa proces i skazać go zaocznie. Cóż o nas powiedzą za granicą, gdzie hr. Józio był jednym z najwybitniejszych przedstawicieli naszego narodu?“

. . . .

Proponowałbym tedy, abyśmy już wszystkie zapiski policyjne i sprawozdania sądowe jednakim podlewali sosem „wstydu narodowego“. — Przez to znacznie lepiej przedstawią się reprezentanci klas uprzywilejowanych, w zestawieniu z hołotą, którą podniesiemy znowu do znaczenia czynnika społecznego. Bo u nas mówi się o niej dużo podczas wyborów na zgromadzeniach, a pomija się jej wartość pogardliwem milczeniem, gdy błądzi i staje przed kratkami sądowemi. Bedziemy się wtedy wstydzić po kilka razy na dzień i łatwiej wstyd później zniesiemy, choćby on mógł spłynąć na nas np. z procesu hrabiny Węsierskiej-Kwileckiej.

Niestety widzę, że wymiary feletonu nie pozwalają mi znowu na złożenie ks. prałatowi Stojałowskiemu gratulacyi, — nie za to wszystko, co go tam we Lwowie spotkało, ale z powodu pochwały i uznania, jakich doznał od tak wpływowego organu, jak petersburska „Now. Wremia“. Słusznie podniósł też dziennik rosyjski, że ks. redaktor jest jedynym u nas mężem stanu, który ma odwagę z otwartą przyłbicą przyznawać się do moskalofilstwa. Rzeczywiście upadliśmy tak nisko w moskalofilskich aspiracyach, że ks. Stojałowski, pomimo, że otwieranie przyłbicy naraża go nieraz na bolesne przejścia, jest u nas jedynym, jawnym przyjacielem Moskali. Inni tchórzliwi, zakrywają twarz przyłbicą.

M. K.

słowieńskich adwokatów do Lublany. Wiec ten zebrał się rzeczywiście i uchwalił założyć stałe organizacye, towarzystwo adwokatów słoweńskich z siedzibą w Lublanie. Główna kancelarya ma się zajmować nie tylko sprawami adwokackiemi, ale także narodowemi i ma występować także agitacyjnie. Przeciw hr. Gleizpachowi, prezydentowi sądu w Gracu, który nakazał urzędowanie w swoim obwodzie (przeważnie słoweńskim), tylko w języku niemieckim, postanowiono użyć środków najskrajniejszych. Potępiono rozporządzenie tajne, nakazujące sędziom karyntyjskim rozmawiać tylko po niemiecku ze stronami i obrońcami, o których przypuszczają(!), że umieją po niemiecku. Zredagowano też memoryał do ministrów: spraw wewnętrznych, handlu i finansów oraz do prezydentów sądów w Gracu i w Tryeście. W obradach wzięło udział 67 adwokatów słoweńskich. I.

O szkoły średnie.

(Mowa posła Jana Rottera, wygłoszona w Sejmie krajowym 15 paźdz. b. r.).

I.

Na posiedzeniu Sejmu krajowego w dniu 15 paźdz. b. r. toczyła się rozprawa nad sprawozdaniem komisyi szkolnej (ref. Stanisław hr. Tarnowski) o stanie szkół średnich w Galicyi w dwóch ostatnich latach. W toku dyskusyi zabrał także głos poseł miasta Krakowa, Jan Rotter, i wygłosił pod wielu względami znamienną mowę, którą, tutaj, na podstawie stenogramu sejmowego, w obszernem przytaczamy streszczeniu:

Eks. Dzieduszycki — rzekł mowca na wstępie — wspomniał tutaj, że nie powinno się myśleć o reformie naszych naukowych planów szkolnych, gdyż przeszkodziłoby to wyjazdowi uczniów do szkół poza granicami kraju i państwa, że zatem liczyć się należy z ustrojem szkół w innych państwach. Na to w tej chwili powiem tylko tyle, że Niemcy i Francya w ostatnich latach wprowadziły znakomitą i daleko idącą reformę szkół średnich; gdybyśmy więc zrobili tosamo, poszlibyśmy za przykładem tych państw, któregoby złym przykładem nazwać nie chciał. Na tej uwadze poprzestaję, wyrażając nadzieję, że będę miał sposobność mówić o tem obszerniej wobec osobnego sprawozdania komisyi szkolnej o wnioskach byłego rektora politechniki p. Dzieślewskiego i o wniosku moim.

Zanim przejdę do szczegółów, dotyczących ulepszeń szkolnych, chciałbym jeszcze podnieść ustęp w sprawozdaniu komisyi szkolnej która wyraża zdziwienie, że napływ do gimnazyów jest większy, aniżeli do szkół realnych. Ja się temu zupełnie nie dziwię. Najprzód bowiem jest gimnazyów 4 do 5 razy więcej, niż szkół realnych, a powtóre, szkoły realne w dzisiejszych warunkach nie dają abituryentom tych praw i korzyści, jakie zapewniają im gimnazya. Wytworzyło się stąd w szerszych kołach mniemanie, że gimnazyum, to najwyższy szczyt wykształcenia, a co za tem idzie, że nawet częściowe wykształcenie gimnazyalne lepsze, niż ukończenie całej szkoły wydziałowej. Usuńcie, Panowie, te przyczyny, a i zapatrywania takie zmienić się mogą.

Sprawozdanie komisyi zawiera dalej skargę że młodzież za mało garnie się do szkół przemysłowych, mimo, że one kształcą do brania udziału w pracy ekonomicznej. I ten objaw jest zupełnie naturalny. Jeśli bowiem wielką część dostaw oddaje się obcemu przemysłowi, z pominięciem i ze szkodą dla przemysłu krajowego, to nie dziw, że się młodzież nasza nie garnie do zawodów przemysłowych. Czegóż zresztą potrzeba, ażeby abituryenci szkoły przemysłowej mogli z większym pożytkiem pracować dla siebie i społeczeństwa? Naturalnie, obok głowy, potrzeba także pełnej kieszeni. I tu właśnie ciekawą jest rzeczą, że ci, którzy mają pełne kieszenie, innych nawołują do oddawania swych dzieci do szkół przemysłowych, podczas gdy oni sami synów swoich posyłają do gimnazyów i chcą z nich zrobić starostów i namiestników. Niechajby ci właśnie dali dobry przykład i złożyli dowód, że dzielność pracy przemysłowej cenią nietylko w teoryi, nawołując do niej innych, ale także w praktyce osobistej. Wtedy inne sfery pójdą za ich przykładem. Nasze sfery kierujące wolą jednak, jak już wspomniałem, kształcić synów swoich na starostów, namiestników, i t. p., bo w ten sposób można w kraju dzierżyć władzę, której reprezentanci potem spokojnie przemysłowców — szykanują.

Nie potrzeba być bynajmniej radykałem, chcącym burzyć ustrój szkół naszych, aby odczuwać potrzebę zmian i ulepszeń w naszych szkołach. Można je bowiem przeprowadzić także w obrębie dzisiejszego stanu rzeczy. Wspomnę tu o wiekiej ankiecie z r. 1898 w sprawie reformy szkół średnich. Na podstawie tej ankiety Rada szkolna zaproponowała ministerstwu kilka zmian, dotyczących zmniejszenia godzin łaciny i przeniesienia początków nauki algebry i języka greckiego do klas wyższych. Propozycye te popierał nawet prof. Jordan, którego przecie o jakikolwiek radykalizm posądzić nie można. Minister jednak na tę reformę się nie zgodził — być może dlatego, że sam jest filologiem. Zgadzam się zaś zupełnie z kolegą Oleśnickim, któryby chętnie w szkołach średnich jednego filologa zmienił na — lekarza szkolnego; co więcej, poszedłbym nawet dalej, i w danym razie oddałbym bez kompensaty dwu filologów! (Brawa).

Dla uczniów, którzy z gimnazyów przechodzą do szkół przemysłowych, handlowych, lub rolniczych, jak wogóle do zawodów praktycznych, znajomość greki jest chyba zupełnie niepotrzebną. Zamiast tedy obciążać nią ucznia, możnaby go uczyć przez ten czas czegoś innego, coby i tym, co do wyższych klas przejdą, również zapewne nie zaszkodziło.

Sprawozdanie komisyi szkolnej wspomina o katedrze metodyki na uniwersytetach. Jeżeli się rozchodzi o jedną katedrę taką na uniwersytecie, to jest to ostatecznie lepsze, niż nic, ale nie zaradzi złemu. Że metodyczne wykształcenie nauczycieli gimnazyalnych jest słabe, że wykształcenie metodyczne nauczycieli szkół ludowych, dla którego mam ogromny respekt, stoi znacznie wyżej, to rzecz stwierdzona. Proszę sobie jednak wyobrazić, że tym profesorem metodyki ogólnej będzie znów filolog albo historyk, a ten o metodzie prowadzenia nauki przyrodniczej, matematycznej itd. wiele chyba nie powie i odwrotnie.

Rzecz ta, jak mi się wydaje, jest do rozwiązania tylko przez stworzenie specyalnych docentur dla grup przedmiotów, wchodzących w zakres nauki w szkołach średnich. Toby się doskonale dało zrobić nawet bez tak zwanych szkół ćwiczeń, gdyż ogólne uwagi wytrawnego profesora pewnej grupy przedmiotów wystarczyłyby zupełnie i wskazałyby młodym nauczycielom te braki, które się zwykle u nich od czuwa i które biednej młodzieży dają się we znaki.

Ci, którzy sami uprawiają pewien kunszt pedagogiczny, wiedzą z własnego doświadczenia, jakie — zabawne, możnaby powiedzieć, gdyby tak smutne nie były — sposoby przedstawiania i traktowania rzeczy spotyka się, i jakie bywają wyniki tej niemetodyczności, o której zresztą mówił poseł dyrektor Tomaszewski.

Przeciwko urządzeniu docentur metodyki przemawiałyby chyba spowodowane przez to koszta, co jest momentem, który w Austryi dużo znaczy. Goethe powiedział: „Für die Schule ist das Allerbeste grade gut genug“. Stosując się do tej maksymy dla szkół, państwo ofiar szczędzić nie powinno.

Zwolennikiem szkół wydziałowych sześcioklasowych, dla których sprawozdanie żąda większych praw, np. jednorocznej służby wojskowej dla abituryentów, z zasady nie jestem i nie będę, dopóki 1000 gmin w kraju wogóle szkół nie posiada. Budujmy od fundamentów a nie od dachu.

Projekt ustawy o Radzie szkolnej krajowej.

Stronnictwo demokratyczne polskie wniosło wczoraj przez posła Tomaszewskiego do laski marszałkowskiej w Sejmie krajowym następujący projekt ustawy krajowej w Radzie szkolnej.

§ 1. Rada szkolna krajowa jest najwyższą władzą nadzorczą i wykonawczą w kraju w sprawach wychowania publicznego, z wyjątkiem spraw uniwersytetów i zrównanych z niemi wyższych zakładów naukowych.

Radzie szkolnej krajowej podlegają:

1) publiczne szkoły ludowe tak pospolite jak wydziałowe, takież seminarya nauczycielskie i połączone z seminaryami szkoły ćwiczeń;

2) publiczne szkoły średnie;

3) państwowe szkoły handlowe i przemysłowe.

Rada szkolna krajowa wykonywa z ramienia Ministerstwa oświaty prawo nadzoru państwowego nad wszelkiemi prywatnemi i niepaństwowemi zakładami naukowemi.

§ 2. Statut organizacyjny Rady szkolnej krajowej, ogłoszony na mocy cesarskiego rozporządzenia z dn. 25 czerwca 1867, o ile w nim jest określony zakres działania Rady szkolnej krajowej, pozostaje nienaruszony.

§ 3. Rada szkolna krajowa składa się:

1) z namiestnika, jako przewodniczącego i z zastępującego go wiceprezydenta Rady szkolnej krajowej, którego w razie przeszkody zastępuje wyznaczony przez namiestnika wyższy urzędnik;

2) z referentów spraw szkolnych administracyjnych i ekonomicznych;

3) z inspektorów szkolnych krajowych;

4) z członka Wydziału krajowego przez Wydział delegowanego;

5) z czterech delegatów Sejmu krajowego, wybranych w ten sposób, że jednego wybierają posłowie z większych posiadłości, drugiego posłowie z miast i izb handlowych, trzeciego posłowie z małych posiadłości, czwartego zaś wybiera pełne zebranie Sejmu;

6) z trzech duchownych religii rzymsko-katolickiej, z których jeden ma być obrządku łacińskiego, drugi greckiego, trzeci ormiańskiego, z jednego duchownego wyznania ewangielickiego i jednego reprezentanta religii mojżeszowej;

7) z delegata senatu akademickiego uniwersytetu lwowskiego, delegata senatu akademickiego uniwersytetu krakowskiego i delegata grona profesorów szkoły politechnicznej we Lwowie;

8) z sześciu członków zawodu nauczycielskiego, z których dwóch nauczycieli szkół ludowych i seminaryów nauczycielskich, dwóch nauczycieli szkół przemysłowych i handlowych i dwóch nauczycieli szkół średnich;

9) z dwóch delegatów miast i jednego wybranego przez Radę miasta Lwowa i jednego przez Radę miasta Krakowa.

§ 4. Członkowie wybrani przez Sejm krajowy mają mieć bierne prawo wyborcze do Sejmu, wybrani przez Rady miejskie bierne prawo wyborcze do Rady miejskiej i nie mogą być nauczycielami szkół, pozostających pod zarządem Rady szkolnej krajowej.

Członków wymienionych w § 3 ustępie 6 mianuje cesarz na wniosek namiestnika, wymienionych w ustępie 8 na wniosek Wydziału krajowego. W sprawie wniosku o nominacę duchownych katolickich porozumie się namiestnik z ordynaryatami metropolitalnemi, a co do duchownego ewangielickiego z władzą wyznaniową ewangielicką.

Mandaty wszystkich, w § 3 wymienionych członków Rady, z wyjątkiem wymienionych w ustępach 1 do 3 włącznie, trwają przez 6 lat. Gdyby wszakże w ciągu tego 6-letniego okresu miały być przeprowadzone ogólne wybory do Sejmu, mandat wybranych przez poprzedni Sejm delegatów gaśnie i Sejm przeprowadzi nowy wybór.

Członkowie Rady, których mandat gaśnie, mają jednak urzędować tak długo, dopóki nowy wybór lub nominacya nie zostaną przeprowadzone.

Członkowie Rady, wymienieni w ustępach 7 i 8 § 3 go pobierają wynagrodzenie z funduszów państwa — wymienieni w ustępach 4, 5, 6 i 9 z funduszu krajowego w miarę uchwał Sejmu.

§ 5. Rada szkolna krajowa załatwia sprawy swego zakresu działania kolegialnie albo potocznie, kolegialnie zaś na plenarnych albo sekcyjnych posiedzeniach.

Kolegialnie załatwia Rada:

1) wszelkie zarządzenia, mające obowiązywać wszystkie szkoły, zostające pod zarządem Rady szkolnej krajowej, albo całe kategorye tych szkół;

2) sprawy programów, instrukcyj, planów naukowych, regulaminów szkolnych, książek szkolnych, bibliotek i zbiorów naukowych;

3) sprawy organizacyi nowych, tudzież rozszerzenia albo przekształcenia szkół istniejących, sprawy budynków szkolnych;

4) mianowanie, pensyonowanie i wogóle wszelkie sprawy osobiste stanu nauczycielskiego, wdów i sierot po nauczycielach;

5) wszelkie do Rady szkolnej krajowej wnoszone rekursy przeciw orzeczeniu władz niższych i wogóle wszystkie te sprawy, w których Rada występuje jako władza orzekająca;

6) wszelkie te sprawy, w których Rada ma przedłożyć wnioski albo opinie ministerstwu oświaty, Sejmowi, albo Wydziałowi krajowemu.

Wszystkie powyżej niewymienione przedmioty załatwia potocznie prezydyum Rady szkolnej krajowej przy pomocy inspektorów szkolnych krajowych i biura Rady.

Rozdział czynności załatwianych kolegialnie, między Radę pełną a sekcye, określa regulamin wewnętrznej Rady.

Wszystkie sprawy, które mają być przedłożone Radzie pełnej, będą wprzód rozpatrywane w sekcyach.

§ 6. Rada dzieli się na trzy sekcye:

1) dla szkół ludowych i seminaryów nauczycielskich;

2) dla szkół średnich;

3) dla szkół przemysłowych i handlowych;

W skład każdej sekcyi wchodzą referenci administracyjni i inspektorowie krajowi tych szkół, które należą do zakresu działania danej sekcyi i dwaj członkowie zawodu nauczycielskiego z tejże samej kategoryi szkół. Innych członków Rady szkolnej rozdziela Rada pomiędzy sekcye tak, aby każdy członek należał do jednej sekcyi i żeby w każdej sekcyi był przynajmniej jeden delegat Sejmu.

Z pomiędzy członków Rady, wymienionych w ustępach 2 i 3 § 3go głosuje na posiedzeniach sekcyi tylko czterech, których przewodniczący sekcyi przy rozpoczęciu posiedzenia oznaczy i do wiadomości sekcyi poda. Należący do sekcyi członkowie Rady, wymienieni w ustępach 4 do 9 § 3go mają wszyscy na posiedzeniach sekcyjnych głos stanowczy.

Każdy członek Rady może należeć tylko do jednej sekcyi, może jednak brać udział z głosem doradczym w posiedzeniach sekcyj, do których należy.

Przewodniczącym sekcyi jest przewodniczący Rady lub jego zastępca.

Do ważności uchwał sekcyi potrzeba obecności przynajmniej 2 z członków, wymienionych w ustępach 2 i 3 § 3go i przynajmniej 4 z wymienionych w ustępach 4 do 9.

Przewodniczący może wykonanie uchwały sekcyi zawiesić i odnieść się do Rady pełnej. Również na żądanie przynajmniej 2 członków sekcyi z grona członków Rady, wymienionych w ustępach 4 do 9 § 3go, będzie uchwała sekcyi zawieszona i Radzie do rozstrzygnięcia przedłożona.

§ 7. Na posiedzeniach pełnych mają głos stanowczy wszyscy członkowie Rady szkolnej krajowej, wymienieni w ustępach 4 do 9 § 3go — zaś z członków, wymienionych w ustępach 2 do 3 tylko ośmiu, których przewodniczący na każde posiedzenie Rady oznaczy i przed rozpoczęciem obrad do wiadomości Rady poda.

Do ważności uchwał Rady pełnej potrzeba obecności przynajmniej 5 członków, wymienionych w ustępach 2 i 3 § 3go i przynajmniej 11 członków, wymienionych w ustępach 4 do 9.

§ 8. W przypadkach nagłych może przewodniczący zarządzić obiegowe załatwienie sprawy, podlegającej uchwale, przyczem wniosek do obiegowego załatwienia podany można uważać za przyjęty tylko wtedy, jeżeli ilość podpisów odpowiada powyższym postanowieniom o komplecie, wymaganym do ważności uchwał i jeżeli więcej niż połowa podpisanych zgadza się z wnioskiem.

Może też przewodniczący w razach nagłych na własną odpowiedzialność zarządzić wykonanie takiej uchwały sekcyi, która wymaga zatwierdzenia Rady pełnej. Zarówno w tym wypadku, jak i w razach załatwienia obiegowego, zawiadamia o tem przewodniczący Radę, ewentualnie sekcyę.

§ 9. Uchwały wykonywa przewodniczący z pomocą referentów administracyjnych, inspektorów szkolnych krajowych i urzędników pomocniczych.

W sprawach dydaktyczno-pedagogicznych są delegatami Rady przedewszystkiem inspektorowie szkolni krajowi — co nie uwłacza prawu Rady i sekcyi wyznaczania specyalnych komisyj dla przygotowania pewnych spraw lub delegatów dla wykonania swych uchwał.

Członkom Rady szkolnej krajowej służy prawo zwiedzania szkół, podlegających Radzie, przyczem mają się wstrzymać od czynienia jakichkolwiek uwag kierownikowi lub nauczycielom. O poczynionych przytem spostrzeżeniach może zwiedzający szkołę zawiadomić właściwą sekcyę.

§ 10. Regulamin wewnętrzny czynności, odpowiadający powyższym postanowieniom, uchwala Rada szkolna krajowa i przedkłada ministerstwu.

Urzędników pomocniczych, lokalu i potrzeb kancelaryjnych dostarcza Radzie szkolnej krajowej namiestnictwo.

§. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia. Bezpośrednio po ogłoszeniu będą zarządzone wybory i mianowania członków Rady w myśl § 3go. — Do ukończenia tych wyborów i mianowań urzęduje Rada w dawnym składzie.

§ 12. Wykonanie niniejszej ustawy polecam Memu ministrowi oświaty.

Krwawy strejk.

Schorzałym organizmem państwowym dawniej tak potężnej Hiszpanii, wstrząsają od szeregu lat coraz częściej dreszcze kurczowe o charakterze zaciętych walk socyalnych. Są one wynikiem nędzy, jaką sprowadził na ten kraj skostniały w bezdusznym formalizmie i reakcyi system rządowy. Znamienny to przytem objaw, że nigdzie tego rodzaju walki nie zamieniają się w tej mierze na zupełną anarchię, jak właśnie w tem państwie, ulegającem we wszystkich dziedzinach życia publicznego w sposób wręcz bezprzykładny wpływom klerykalnym.

Przed tygodniem mniejwięcej wybuchł znów strejk powszechny w mieście Bilbao, który w ostatnich dniach przybrał charakter krwawej walki ludu z wojskiem. Wypadki, jakie się tam rozgrywały, znane już są z telegramów.

Według najnowszych doniesień, poległo w dotychczasowych starciach około 20 osób — a liczba rannych dochodzi do 200. — Miasto przedstawia widok wprost ponury. Wszystkie fabryki zaprzestały pracy i strzeżone są przez wojsko. Na dworcu jeden wielki obraz zniszczenia, domki cłowe spalone. W wielu domach powybijane drzwi i okna, na kilku ulicach barykady wzniesione przez strejkujących. I tu znów kierownictwo strejku, gdy nie można było osięgnąć porozumienia między pracodawcami a robotnikami, ujęli w swe ręce anarchiści.

Bilbao, stolica prowincyi Biscaya, jest jednem z najbardziej przemysłowych miast hiszpańskich. Położone malowniczo, niedaleko zatoki biskajskiej, w dolinie rzeki Nerwion, która tu rozszerza się znacznie i umożliwia dostęp do miasta płytszym okrętom morskim, liczy około 60.000 bardzo pracowitej i przedsiębiorczej ludności plemienia Basków, posiada ulice regularne i pięknie zabudowane, oraz prześliczne promenady. Główny port, naprzeciwko miasteczka Portugalete, odległy jest od miasta o 10 kilometrów i obejmuje wielkie warsztaty okrętowe. Tuż obok miasta znajdują się znaczne huty żelaza Baracaldo, produkujące rocznie do 10.000 ton. Dalej istnieją tu odlewarnie żelaza, fabryka kotwic okrętowych, fabryki szkła, porcelany i papieru, płótna żaglowego i liczne przędzalnie. Kwitnącym wprost, jak na stosunki hiszpańskie, jest zamorski handel miasta. Dowóz posiada wartość około 70, — wywóz 80 milionów pezetów, a obejmuje głównie płody krajowe i miejscowe: wełnę, oliwę, kasztany wino i wyroby żelazne.

Ludność miasta, w przeciwieństwie do ludności prowincyi, która dostarcza największego zastępu stronnikom Don Carlosa, okazywała zawsze tendencye liberalne a nawet republikańskie. Czuje ona dobrze, że przy swej obrotności i pracowitości mogłaby cieszyć się daleko lepszym bytem materyalnym, gdyby nie krępujący każdy swobodny rozwój ekonomiczny obecny system rządowy. Z tej przyczyny też każdy niemal mieszkaniec miasta jest urodzonym opozycyonistą, który niechętnie tylko znosi gniotące go pęta rządowe. Agitatorowie anarchistyczni znajdują też na tle tego ogólnego niezadowolenia szczególnie wdzięczne pole działania.

Jan Świerk.

Wielki pogrzeb.

(Wspomnienia z niedawnej przeszłości.)

Żałobne nabożeństwa w kościele Maryackim trwają od rana. Tłumy cisną się do drzwi kościelnych, tłumy zaległy rynek, a z wszystkich stron spieszą jeszcze żałobnie odziani mieszkańcy Krakowa, aby wziąć udział w wielkim pogrzebie. Dokoła cisza posępna, straszna, którą tylko ból ciężki stwarzać umie.

Przez otwarte drzwi kościelne widać w głębi płonące światła, widać kir czarny, krzyż wysoko wzniesiony, a fala głów, schylonych w pokorze, zda się prawie do zimnej dotykać posadzki, tak ludzie są złamani krzywdą i tak bolem przygnieceni.

Nabożeństwa trwają długo. Dopiero około południa zaczyna się pogrzeb. Gdy z głębi kościoła odezwała się pieśń, kończąca modły żałobne — „requiescat in pace“ — tłum cały jęknął płaczem żałosnym, a za chwilę rynek cały łkał jękiem, rwącym się z tysiąca piersi.

Wielki, straszny pogrzeb...

Dzwony huczą, chorągwie ustawiają się w szereg; na przodzie niosą krzyż, święte godło męczeństwa; wychodzą kapłani w żałobnych szatach. Za nimi trumna, trumienka raczej, bo kryje zwłoki 14 letniego chłopczyny. Na trumnie czerwona konfederatka z kokardą narodową, otoczona wieńcem zielonym. Niosą trumienkę w rękach, do niej się cisną tłumy i płacz wzbiera coraz większy, jakby przybywały całe szeregi tych serc, co się żalą, i ust, które jęczą.

Przy trumience idzie matka. Konfederatkę swego syna wzięła w ręce. To relikwia dla niej, to jedno już jej tylko zostało po jedynaku...

Lecz co to?...

Drugą trumnę z kościoła wynoszą?... na niej także czerwona konfederatka, a za tą trumną widać jeszcze trzecią?...

Żałobny pochód pogrzebowy posuwa się zwolna, idzie Rynkiem, skręca w ulicę Sławkowską... Szereg trumien, niesionych na ramionach rodaków, nie rychło się kończy... Ośm, dziewięć, dziesięć trumien jedna za drugą i jeszcze nie koniec...

Z okien kamienic sypią się kwiaty na czarne trumny, lud ciśnie się, prosi, aby nieść pozwolono te drogie zwłoki ofiar niewinnych... Więc biorą jedni po drugich i idą długim, żałobnym pochodem, aż na sam cmentarz niosąc siedmnaście trumien, kryjących zwłoki poległych w dniu 26 kwietnia 1848 r.

Siedmnaście ciał zamordowanych, niewinnych ludzi, grzebią dnia 29 kwietnia na cmentarzu krakowskim i w jednę wspólną mogiłę kładą wszystkie trumny razem, lecz nie są to jeszcze wszyscy męczennicy... Innych pogrzebano w grobach rodzinnych, reszta jeszcze żyje, strasznie poraniona... Bo 20 osób padło na Rynku krakowskim od pierwszych strzałów, a 60 rannych dogorywało w srogich męczarniach...

. . . .

Gdzie początek tej walki wojsk austryackich z bezbronnymi?... W czem przewinił Kraków, iż tak bezlitośnie został ukaranym i cały żałobą okryć się musiał?... Czemuż tyle ofiar śmierć zabrała, gdy przecież nie jest to rok wojny...

A dzieje tego mordu są następujące.

Dnia 23 kwietnia, w pierwsze święto Wielkiejnocy, urządzono w Krakowie w salach redutowych wspólne święcone dla emigrantów, którym pozwolono wrócić do kraju. Rozrzewnieni tułacze czuli się niewypowiedzianie szczęśliwi, bo mogli już żyć w ojczyźnie, mieć rodaków blisko i wspólnie dla kraju pracować. Lecz staroście Kriegowi — jak pisze Zienkowicz — „nie podobały się wypogodzone czoła Polaków“. Na drugi dzień rano wydał więc rozkaz, aby nie wpuszczać do Krakowa więcej emigrantów. Wysłał nadto do Szczakowej policyę, która zatrzymała 54 wygnańców, na wieść o konstytucyi spieszących z tułactwa.

Z tego powodu udała się deputacya do Kriega i trzy godziny stała, prosząc o odwołanie zakazu. Lud zebrany tłumnie, gdy na darmo czekał wieści o zezwoleniu, wcisnął się do mieszkania Kriega i wymógł pozwolenie wypuszczenia emigrantów, oraz oddanie zabranej poprzednio broni.

W dwa dni potem, gdy zupełny spokoj panował w mieście, a na błoniach emigranci z młodzieżą krakowską odbywali ćwiczenia formującej się gwardyi narodowej, odezwały się działa z Wawelu i wojsko rzuciło się do ataku. Na Stradomiu, u kowala Müllera, przyrządzano drzewca do broni, kuto kosy dla gwardyi, za wyraźnem zezwoleniem władzy austryackiej, która żądała, ażeby gwardya narodowa była dobrze uformowana. Do tego kowala wpada tedy wojsko, czeladników i robotników kaleczy, broń zabiera i trzema oddziałami dąży do rynku.

Na tę wieść zrywa się kilkudziesięciu młodych rzeźników, wytacza pompę i z niej wodę z piaskiem miota w oczy żołnierzy...

Z błoń wpadają gwardziści, stają naprzeciw tłumu zbrojnych żołnierzy. Lud w ulicy Floryańskiej, św. Jana i innych począł wznosić barykady. Jeden oddział Austryaków sformował się frontem od ulicy Floryańskiej ku Siennej, drugi oddział ulicą Franciszkańską do rynku docierał. Trzeci naprzeciw wieży ratuszowej się ustawił...

Z zamku dają ognia...

Do ludu, zgromadzonego w ul. św. Jana, strzela piechota. Polała się krew, jęk konających rozległ się straszną skargą ku niebu. — Na Piasku z domu wybiega pani Pokutyńska.

— Gdzie mój syn? — woła. — Nie wrócił z błonia, bezbronny był, z czemże stanąć może do walki?

Z rozwianym włosem, z wołaniem głośnem, chce iść dalej, gdy oto syn jej, młody chłopak, nadbiega szybko, schyla się do nóg matki i prosi:

— Matko!... nie wstrzymuj!... Nie cofnę się od mej służby, tam moja powinność!...

— Zostań!... nikogo na świecie nie mam, tylko ciebie, tyś mi wszystkiem...

Młodzian wznosi ramiona w górę.

— Matko!... tyś jedna, ale i wolność jedna...

W tej chwili pada z Wawelu granat, matkę zabija na miejscu, syn wraca do gwardyi...

Z ulicy św. Jana wysuwa się mały, wątły chłopczyna, strzelbę ma w ręku, oko mu żarem się pali, na czole znak męstwa bohaterskiego. Mierzy... Strzał padł, generał Castiglioni za twarz się chwyta.

Ranę generała pomszczono natychmiast, bo kilka kul zabiło Ignasia Parzelskiego, lecz wojsko poczyna cofać się w nieładzie, strzelając na lewo i prawo, do okien mieszkań, do ludzi idących obok.

Z plant strzelały działa w ulicę Wiślną, Sławkowską i Rynek. Kościół Maryacki począł płonąć, tak samo kościółek świętego Wojciecha...

Jeden z osiwiałych emigrantów wystąpiwszy naprzód, pyta:

— Czego chcecie? Za co mordujecie? Czy do was kto strzela?... Wszak my bezbronni...

Mord i nowa salwa była odpowiedzią.

O 11 w nocy Adam Potocki i Jabłonowski przywieźli z zamku „ultimatum“, jak pisze „Rada narodowa“, że jeśli emigranci do trzech dni nie opuszczą Krakowa i komitet się nie rozwiąże, miasto będzie z ziemią zrównane. Broń ma złożyć każdy człowiek prywatny i każdy gwardzista. Szkody wojskowym i urzędnikom miasto wynagrodzi.

Nieszczęśni wygnańcy, którzy zaledwie zdołali się przywlec do kraju, musieli iść nanowo z kijem tułaczym po obcym świecie i tego samego dnia, kiedy oni z Krakowa ruszali wynoszono trumny zamordowanych d. 6 kwietnia...

. . . .

Dnia 18 maja Rada akademicka we Lwowie dostała paczkę z Krakowa. Była w niej czerwona konfederatka, zdjęta z trumny 14-letniego Ignasia Parzelskiego i list jego matki, która tę jedyną pamiątkę po dziecku najdroższem przesłała tę czapeczkę do Lwowa, jako talizman, mający hartować ducha i serce rozgrzewać. Dziwnem zdarzeniem, czapeczka ta właśnie w dzień zaduszny tego samego roku, została krwią zbryzgana i kulą przeszyta...

Mord 26 kwietnia w Krakowie dokonany, powtórzył się w Zaduszny dzień we Lwowie...

. . . .

Na cmentarzu mrok. Na mogiłach płonią ognie, cienie ludzkie posuwają się w lewo i prawo, tu lub owdzie odezwie się płacz tłumiony, skarga żałosna w niebo uleci. A przy wielkim grobie poległych w roku 1848 gromadzi się młodzież, śpiewa pieśni i duma o tej przyszłości, która na nią czeka i wielkich obowiązków brzemię na nią nakłada.

Z nagich konarów drzew spadają resztki pożółkłych liści, mgła kroplami łez stacza się po brzegach lampek, noc idzie ponura, straszna noc „Dziadów“ litewskich, w której duchy zjawiają się wśród żywych i proszą o litość.

i niejednokrotnie już w ostatnich latach wywoływali burzliwe zajścia.

Proces Kwileckiej.

Berlin, 30 października.

Ważnym epizodem w rozprawie było oświadczenie prokuratora, że w gmachu sądowym przychwycono ludzi, który wpływali na świadków. Komisarz policyi, Treskow, zeznał, że agenci policyjni, władający językiem polskim stwierdzili, jak dwaj nieznani mężczyźni przystępowali do rozmaitych świadków z niższych sfer i tłomaczyli im, że najlepiej zrobiliby, gdyby powrócili do domu. Z owymi dwoma mężczyznami spisano protokoł.

Przewodniczący przystąpił do przesłuchiwania świadków. Mieczysław Moszczeński, mieszkający w Poznaniu, daleki krewny hr. Izabeli, zeznał, że w latach ostatnich nie miał prawie żadnych stosunków z Wróblewem i synka hrabiny nie widział. Razu pewnego ujrzał w Poznaniu kilkoletniego chłopaka w towarzystwie bony tak podobnego do trzeciej córki hrabiny, że świadek zaraz zadał sobie pytanie, czy to nie synek hrabiny?

Akuszerka Kubowiczowa zeznała, że opiekowała się hrabiną podczas jej słabości przed 24 laty. Wówczas rozwiązanie odbyło się z łatwością. Hrabina niechętnie poddawała się badaniom akuszerki, a również na badanie lekarza nie chciała się zgodzić. Wardęska, która we Wróblewie była dawniej przez 7 lat panną służącą, opowiadała, że Jadwiga Andruszewska, która, jak wiadomo, złożyła zeznania bardzo obciążające hrabinę, była we Wróblewie bardzo źle traktowaną. Hrabina wobec Wardęskiej zcharakteryzowała Jadwigę jako dziewczynę złą i kłamliwą, z którą trzeba obchodzić się „jak z psem". Jadwiga żaliła się kilka razy, że hrabina pobiła ją. Wardęska oświadczyła, że Jadwiga dlatego była przez hrabinę źle traktowaną, ponieważ nie chciała podpisać jakiegoś dokumentu na żądanie hrabiny. Wardęska stwierdziła, że Jadwiga była dobrą i cierpliwą dziewczyną, nie zasługującą na prześladowanie. Dalej opowiadała Wardęska, że razu pewnego córki wyrzucały hrabinie faworyzowanie chłopca, na co hrabina odparła: „Przecież go muszę przyznać".

Z powodu tego wyrazu „przyznać" wywiązała się polemika pomiędzy obrońcą Rychłowskim, który twierdził, że wyraz ten nic nie znaczy, a prokuratorem, który twierdził, że wyraz ten znaczy tyle co „uznać" („anerkennen"). Tłomacze sądowi oświadczyli, że wyraz ów znaczy „uznać", ale profesor Brückner, wezwany jako rzeczoznawca, przechylił się na stronę obrony.

Wardęska oświadczyła na końcu, że odniosła takie wrażenie z pobytu we Wróblewie, jak gdyby Jadwiga Andruszewska znała jakąś tajemnicę hrabiny i nie chciała podpisać czegoś, co zawierało nieprawdę.

Falkowska przypomniała Wardęskiej, że groziła hrabinie zemstą za złe obchodzenie się z nią, na co Wardęska odpowiedziała, że żaliła się na hrabinę, ale zemstą jej nie groziła. Kwiatkowska, skofrontowana z Wardęską, również twierdziła, że Wardęska odgrażała się przeciwko hrabinie.

Radca Foth, który prowadził śledztwo, oświadczył, że świadkowie, który służą u hr. Węsierskiej-Kwileckiej, są jej tak oddani, że nie można ufać objektywności ich zeznań. Zwłaszcza Falkowska, zdaniem Fotha, ma szczególną dla hrabiny życzliwość.

Dwie praczki dworskie Cybulska i Kaczmarkowa nie zeznały nic ważniejszego, natomiast dziewka dworska Stanisława Lewandowska z całą stanowczością twierdziła, że dnia 27 stycznia 1897 r. stara Andruszewska była we Wróblewie. Bogusławska, panna do towarzystwa hrabiny, widziała ją raz w negliżu i zauważyła, że ma kształty ciała zmienione.

— Czy pani zauważyła jaki przedmiot, służący do naśladowania brzemienności?

Bogusławska pośród wesołości słuchaczy oświadczyła, że jako panna nie zna się na takich rzeczach.

Hr. Bnińska zeznała korzystnie dla hr. Izabeli. Hr. Bnińska oświadczyła, że w trzy dni po rozwiązaniu hr. Kwilecka wyglądała tak, jak każda położnica.

Zaduszki.

I.

Dni zadusznych na pustych cmentarzach tęsknoty,
Kołysane podmuchów jesiennych szelestem!
Duch wam bratni, przychodzę i pośród was jestem
W morzu wieńców szumiących, w powodzi lamp złotej.

Smutkiem — krzyżom grobowym zawisnę u kwiatów,
Szarf kirowych żałobą od krzyżów powionę —
I oddechem przytłumię kaganki złocone
Na mogiłach, żałobny powiernik dwu światów.

Od pól cichych i stawów, co mgłami zasute
Niosą szumu modlitwę skroś zielska i trzciny,
Zwionę płachty mgieł białe i poczną grać w nutę

Moich tęsknot żałobną — a oto pokutna
Gdy opadnie ćma deszczu na śpiące niziny,
Wstanie dusza z nich tęskna ogromnie i smutna.

II.

Jakieś czary moc wiatru przyniosła zdradziecka,
Jakieś dziwy po polach się roją z wieczora.
W starym młynie przy stawie widziano upiora,
A ze stawu przeciągły dochodził płacz dziecka.

Śmierć, przybrawszy kształt cudny czarnego motyla,
Nocą w okna chat białych zakrada się zdradnie,
To błyszczące ćmy skrzydeł opuści bezładnie,
To je wzniesie — i w szyby uderza co chwila.

W izbach dzieciom wylękłym o zmierzchu godzinie,
Gdy trwożący gwizd wiatru zajęczy w kominie,
Kotów oczy goreją płomieniem z przypiecka.

Wiatr od boru nad czarne przelata mokradła,
Jakieś dziwne się snują po polach widziadła,
Jakieś czary przywiała moc wiatru zdradziecka.

III.

Jesień krwawe korale rzuciła na liście,
Wiatru śpiewem szalonym zawodząc po boru.
Zapaliła sen krwawy w rozbrzaskach wieczoru,
A na wodach hymn blasku śpiewała ogniście.

Porzuciła gdzieś harfę, by w słońca skrach złota
Obłąkana śpiewaczka po pustych ugorach
Snić dziwaczne widziadła o jasnych wieczorach
I pieśń nucić o wietrze, co w boru się miota.

W wieńcu z zeschłej paproci wyżółkłych wachlarzy,
Z twarzą bladą, warkoczem, rzuconym na skronie,
Idzie pustką ugorów zacisznych i marzy...

Obłąkana dziewczyna, krwią znacząc ślad drogi,
Niesie wichru grę huczną i boru śpiew w łonie
Ponad ścieżki milczące i puste rozłogi.

Jan Pietrzycki.

Kronika.

Kraków, 31 października.

Koncert. W piątek 6 listopada odbędzie się w sali „Sokoła" w Krakowie wielki koncert z współudziałem najwybitniejszych sił artystycznych. Dochód przeznaczony na pomoc dla młodzieży szkół średnich.

Setki młodzieży, przybyłej do Krakowa celem pobierania nauk w szkołach średnich, cierpi głód i nędzę, pozostaje bez opieki i dozoru. Klasztory, bursy i ofiarność osób prywatnych nie są w stanie wszystkich potrzebujących nakarmić. Grono pań, do których zgłosiło się po kilkunastu uczniów o pomoc, postanowiło utworzyć szerszy komitet, któryby zaopiekować się mógł najbiedniejszą, bez środków materyalnych pozostającą młodzież i urządzić na ten cel koncert. Komitet udaje się przeto z gorącą prośbą do szerszej publiczności o przystąpienie do tej humanitarnej i patryotycznej akcyi. Zależy na licznem przystąpieniu do „komitetu opieki nad młodzieżą szkół średnich". Możemy kilkudziesięciu uczniom dać ciepłą odzież, ludzkie pomieszczenie i posilić zgłodniałe ich żołądki choć raz na dzień ciepłą strawą w kuchni ludowej. Komitet spodziewa się, że odezwa ta trafi do serc i bezskuteczna nie pozostanie. Na członków komitetu zapisywać się można w księgarni A. Krzyżanowskiego (linia A-B), K. Wojnara (Szewska 13) i tam nabywać bilety na koncert.

Otwarcie wystawy Towarzystwa artystów polskich „Sztuka" nastąpi 14 listopada b. r. Wystawa sztuki obejmować będzie cały gmach Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych przy placu Szczepańskim. Ze względu więc na bogaty materyał wystawowy będzie ta wystawa jedną z największych, jakie dotychczas „Sztuka" urządzała. Pod względem artystycznym zapowiada się wystawa niezwykle świetnie i dziś już budzi w kołach zajmujących się sztuką bardzo żywe zainteresowanie.

Równocześnie z wystawą „Sztuki" otwartą będzie także wystawa Towarzystwa polskiej sztuki stosowanej, która się pomieści w obecnych salach gmachu przy placu Szczepańskim.

Na wyższych kursach dla kobiet im. A. Baranieckiego rozpoczyna się z dniem 3 listopada kurs wieczornych rysunków. Opłata 10 koron miesięcznie; godziny codzień od 5—7. Zapisywać się i zasięgać informacyj można w kancelaryi kursów (Karmelicka 36, II p.) w godzinach od 9—12 i od 3—5.

Towarzystwo lekarskie krakowskie odbędzie posiedzenie we środę dnia 4 listopada o godzinie 6 wieczorem w sali wykładowej prof. Szajnochy, Dr Dobrowolski mówić będzie: „O cytotoksynie łożyskowej".

Ślub. W kościele św. Józefa w Krakowie odbył się dziś ślub p. Alfreda Kraussa, naczelnika kolei w Czudcu, z panną Zofią Barańską, córką Jana i Maryi, obywateli m. Żywca.

Raport główny dla oficerów i urzędników wojskowych w rezerwie odbędzie się d. 4 listopada br. o godz. 9 rano w Kasynie wojskowem przy ulicy Kolejowej. Raport dodatkowy (Nachrapport) odbędzie się d. 14 listopada br. w biurze komendy uzupełniającej 13 p. p. (Ergänzungs Bezirks-Commando) w koszarach Rudolfa.

Co twoje — to moje. Taką zasadę, zbliżoną do pojęć komunistycznego ustroju powzięli widocznie trzej włościanie z Grodkowic: Stanisław Morda, Karol Jankowski i Jan Kowal, którzy w myśl tej zasady postępując, dosyć często dzielili się zbiorami rolnemi z właścicielem wsi, p. Żeleńskim, któremu z pola zabierali na swój użytek, a bez jego pozwolenia, świeże pokosy, najczęściej koniczyny. W lipcu b. r. wyśledzeni przez oficyalistów dworskich na takiej manipulacyi, podczas której przywłaszczyli sobie kilka cetnarów metrycznych koniczu, własności p. Żeleńskiego, oraz tyleż koniczu, należącego do jednego z sąsiadów swoich, zostali zaskarżeni do sądu, a dziś stanęli przed trybunałem karnym, któremu przewodniczył radca Ursel, obwinieni o zbrodnię kradzieży. Oskarżeni wypierali się winy, lecz gdy szereg świadków udowodnił im kradzież, Morda, Kowal i Jankowski skazani zostali każdy po 6 tygodni ciężkiego więzienia i na zwrot straty poszkodowanym. Skazani wyrok przyjęli, prosząc o odroczenie kary na $1^1/_2$ miesiąca z powodu pilnych robót w polu. Trybunał zgodził się na odroczenie, upominając skazanych, aby na przyszłość dobrze stosowali różnicę między „moje" a „twoje".

Z kroniki policyjnej. W dniu wczorajszym policya dokonała kilku aresztowań. I tak: Tomasz Golos, rodem z Chrodykowki, ścigany listem gończym za popełnioną znaczniejszą kradzież w Jarosławiu jeszcze w lipcu br., dostał się w ręce tutejszej policyi. Dalej aresztowano służącą Maryę Szerek za kradzież pościeli z ganku jednego z domów przy ulicy Starowiślnej, oraz Wojciecha Malarza, wyrobnika, który aresztowany za zamiar kradzieży w mieszkaniu Sary Grünberg, przy ulicy Estery, na inspekcyi policyi ukradł agentowi pol. Kiełbani 20 halerzy.

Konferencya nauczycielska w Podgórzu. Dnia 26 października b. r. odbyła się konferencya nauczycielska z całego okręgu szkolnego podgórskiego pod przewodnictwem inspektora, p. Seweryna Udzieli. Po nabożeństwie, zagaił p. Udziela posiedzenie o godzinie 9 zrana, witając serdecznie obecnych, poświęcił też gorące wspomnienie zmarłym członkom grona nauczycielskiego. Potem przedstawił program konferencyi, kładąc nacisk na potrzebę należytego ułożenia szczegółowych planów lekcyjnych, od dobroci których zawisł prawidłowy tok nauki, a tem samem i jej skutek. W ciągu dyskusyi nad temi planami w obu sekcyach wyłoniły się różne wnioski, zdążające bądź do usunięcia wadliwości w podręcznikach szkolnych, bądź do zmodyfikowania niektórych przedmiotów ze względu na zbyt obszerny materyał, którego bez zbytniego obarczania młodzieży i nadmiernego wysiłku wyczerpać ze skutkiem się nie da. — Nad wspomnianemi wnioskami obradowała już późnym wieczorem pełna konferencya, uchwalając w ich duchu szereg postulatów z prośbą, by Rada szkolna okręgowa przedstawiła je decydującym władzom do uwzględnienia. O godzinie 8 wieczorem zakończył inspektor p. Udziela konferencyjne obrady i pożegnał nauczycielstwo, życząc mu sił i wytrwałości do pracy, za co zgromadzeni przez usta ks. Łaskiego podziękowali p. inspektorowi za życzliwość i trudy, podjęte dla ich dobra.

Z kresów naszego kraju. Z Oświęcima piszą nam:

Przez niewytłumaczony niczem serwilizm, nie zwraca się u nas tak, jakby wypadało, dalszej uwagi na niesłychane niebezpieczeństwo niemczyzny i prusactwa, które się u nas już na dobre rozgaszcza i panoszy. Na dworcu kolejowym cały już istnieje sztab urzędników pruskich przez „ulubioną" Nordbankę się potęgujący. Niedługo, a na dworcu kolejowym w Oświęcimie polskiej mowy już nie usłyszymy, bo zanika coraz bardziej, a wpływ niemiecki objął już sąsiednią wioskę Brzezinkę, którą Niemcy i Prusacy jak jaką oazę najechali, zakładają tam fabryki i t. d., ale to wszystko pruskie i niemieckie. Jeden z nich za starosty Kurykowskiego nawet wysokie odznaczenie otrzymał, niby to za popieranie przemysłu krajowego, chociaż przemysłowość jego zasadza się chyba na tem, że u nas w kraju pieniądze zbiera i do Prus wywozi.

Kilku urzędników Polaków niemieckiemu naporowi na kolei czoła stawić nie są w stanie. Co gorsza, Nordbanka zarządza także stacyę kolei państwowej w Oświęcimie, która posiada dosyć ruchu, aby była samodzielną i aby jej do niemczyzny w polskim kraju nie nadużywano. Stacya kolei państwowej powinna się znajdować w ręku polskich urzędników i powinna być otwarta dla ruchu osobowego, a nie jak dotychczas się praktykuje, że dla kupna biletu do jazdy koleją państwową trzeba kilometr drogi nałożyć i bilety „na Nordbanie" kupować.

Koniecznie wypadałoby powyższy wpływ przybyszów zrównoważyć czemś radykalnem. Niestety brak u nas przypływu inteligencyi, gdyż nikt nie troszczy się ani o wyższe zakłady naukowe w mieście, ani o powstawanie szkół po kresowych wioskach. Obręb starostwa jest za wielki i za daleki, aby stamtąd jak dotychczas z Białej mógł być osiągnięty dokładny przegląd sytuacyi i przegląd kierunku przemysłowego, który się w Oświęcimie, względnie w Brzezince rozwija bez należytej uwagi na publiczne interesy polskie.

Miasto Oświęcim, jako kresowe przy głównych arteryach kolejowych, w środowisku zamożnych i ruchliwych wsi, jest jak najlepiej położone dla kreowania w niem starostwa, lub przynajmniej filii starostwa, o co już od dawna gmina bezskutecznie kołacze.

Obecny namiestnik z naszej części kraju, znający stosunki i naszą okolicę dokładnie, mógłby w tej mierze kresom oświęcimskim dopomódz skutecznie.

Rybarczowice pod Białą. Wspaniałą uroczystość mieliśmy tutaj u stóp Beskidu, uroczystość prawdziwie ludową. Niedaleko kaplicy, kosztem gminy nowo postawionej, widać fom okazały murowany, dachówką cementową kryty, z napisem srebrnemi literami na czerwonem polu: „Czytelnia polska i straż ogniowa". Przed domem dwie ubrane w kwiaty sikawki nowiuteńkie, cztery plutony straży ogniowej, a obok dwie kapele grzmią, aż echo o Beskid odbija „Jeszcze nie zginęła!"

Po nabożeństwie odbyło się nadto w tej ubogiej górskiej gminie, gdzie nawet dotąd szkoły ludowej nie ma, poświęcenie nowo otwartej czytelni polskiej i poświęcenie nowych sikawek. Niezliczone rzesze ludu towarzyszyły tej uroczystości. Ks. dziekan z Łodygowic dopełnił aktu poświęcenia i w podniosłych wyrazach zachęcał parafian do popierania straży, korzystania z czytelni i garnięcia się do niej.

Przed nieszporami wygłosił w czytelni dr Myciński, notaryusz z Białej, odczyt o spółkach Raiffeisenowskich, zachęcał i podał sposoby do założenia takiej spółki w Rybarczowicach. Po nieszporach za staraniem lekarza z Buczkowic, dra Miodońskiego, odbyło się w czytelni przedstawienie amatorskie ludowe („Obrona Częstochowy"), całkiem udatnie wykonane. Ognie sztuczne i tańce w czytelni zakończyły uroczystość.

Niktby nie uwierzył, że to wszystko stworzył i przeprowadził jeden człowiek, gospodarz Ludwik Dobija, mimo, że mu, jak twierdzi, starsza generacya stała na przeszkodzie i ze strony wójta nie miał poparcia. Wytęża on teraz swoje siły w kierunku zakładania szkół ludowych w zaniedbanych gminach kresowych: Kalnej, Godziszce i Rybarkowicach. Był u inspektora Pelikana, a potem pojechał do Lwowa, aby Radzie szkolnej krajowej przedstawić ad oculos, jak w powiecie bialskim szkolnictwo nisko stoi, cyframi wykazał, że dla wyrównania z innemi powiatami trzebaby w tym powiecie podwić liczbę szkół i dać drugiego inspektora szkolnego, odgrzebał zapylone akta w Radzie szkolnej krajowej i wprost powiedział p. Płażkowi, że tak dalej być nie może.

Tak pracuje polski chłop na kresach dla sprawy narodowej. Rumienić się tylko przychodzi, gdy się słyszy z ust jego narzekania z powodu kilkoletnich bezowocnych starań o szkołę. Żywczanin.

Kopiec Mickiewicza w Sanoku. Piszą nam: Dzięki inicyatywie obywateli miasta usypano w r. 1898 na pięknej górze w Sanoku, górą Mickiewicza zwanej, mały kopiec i nazwano go imieniem wieszcza. Wskutek trudności, od ówczesnego komitetu niezależnych, piękna ta myśl nie została w odpowiedni sposób wykonaną. Kopiec ten usypuje się bokami i zachodzi obawa, czy z czasem nie zniknie. Oprócz tego jest on tak mały, że obcy z miejscowemi stosunkami nieobeznani dziwią się, że kopiec tak szczupłych rozmiarów ma być wyrazem uznania dla nieśmiertelnego wieszcza; wypada go zatem wzmocnić, rozszerzyć i powiększyć. Funduszów jednak brak i dlatego komitet zwraca się do wszystkich Polaków z prośbą, aby myśli tej zginąć nie dozwolili i poparli ją chociażby najmniejszemi datkami, które przesyłać można na ręce p. Antoniego Bielaka w Sanoku, skarbnika komitetu.

Wybory pod osłoną wojska. Ze Stanisławowa donoszą: Postrzelony przez żandarma w czasie onegdajszych rozruchów kuśnierz Brückner umarł skutkiem odniesionej rany. Jest to druga z rzędu ofiara wyborów do Kasy chorych, które się odbyły pod osłoną bagnetów.

„Naprzód" donosi: „Starosta stanisławowski otrzymał telegram od namiestnika, w którym ten zagroził zaprowadzeniem sądu doraźnego na wypadek powtórzenia się rozruchów. Wobec tego poczyniono ze strony mężów zaufania tutejszej partyi socyalno demokratycznej wszelkie starania, aby utrzymać robotników w spokoju. Z obawy powtórzenia się rozruchów wydano zaraz po wyborach odezwę, którą roziepiono na murach miasta".

W sprawie tej wniesiono wczoraj w Sejmie dwie interpelacye, mianowicie poseł Tarnawski zgłosił interpelacyę imieniem lewicy sejmowej, a poseł Bojko im. ludowców.

Ze świata.

Z Warszawy. Wczoraj umarł w Warszawie dr Adam Gliszczyński, b. profesor ginekologii w b. szkole głównej. Urodzony w Poznańskiem, ukończył medycynę we Wrocławiu, poczem przeniósł się do Warszawy, gdzie w r. 1861 został adjunktem przy katedrze położnictwa, chorób kobiecych i dziecięcych w b. szkole głównej, a w r. 1864 profesorem nadzwyczajnym tego samego przedmiotu. — Usunąwszy się z zajmowanej katedry ś. p. Gliszczyński, od r. 1871 poświęcił się wyłącznie praktyce lekarskiej. Na tem polu zyskał sobie również wkrótce duże powodzenie i uznanie. Prócz tego nie zaniedbywał również ś. p. Gliszczyński niwy naukowej. Liczba ogłoszonych przez niego prac wynosi około trzydziestu.

W Warszawie zmarł także dr Seweryn Zaleski, naczelny lekarz szpitala św. Ducha.

Czertkow w strachu. Z Warszawy piszą do „Dziennika Poznańskiego", że generał-gubernator Czertkow, po powrocie z urlopu, uczuł się mocno zaniepokojonym zamachem na księcia Galicyna w Tyflisie i w obawie aby i jego los podobny nie spotkał, wydał szereg rozporządzeń, mających na celu ochronę swojej osoby przed podobnym zamachem. Między innemi otrzymała dyrekcya teatrów warszawskich specyalny rozkaz, aby w gmachu teatrainym, w miejscu, gdzie się znajduje specyalny zajazd dla powozów generał-gubernatorskich, usunięto wszelkie stare kulisy, rupiecie itd., zapełniające ów wązki zajazd; te przedmioty bowiem, tam nagromadzone mogłyby służyć jako wygodne miejsce dla zasadzki tym, którzyby w danym razie zamierzali na Czertkowa uczynić podobny zamach, jak na księcia Galicyna w Tyflisie. Dyrekcya teatrów rządowych, posłuszna rozporządzeniu, uwolnić kazała miejsce podjazdowe ze wszystkiego, co się tam mogło Czertkowowi wydawać podejrzanem lub niebezpiecznem.

O katastrofie w Żmerynce, która wydarzyła się 27 b. m., piszą do „Kuryera Warszawskiego":

Nad ranem pociąg idący z Odessy do Kijowa, z wagonami przeważnie IV klasy, stanął na stacyi Żmerynka, gdzie poczęto wyładowywać towary. Na peronie zebrało się sporo ludzi, przeważnie odbiorców ładunków. Nagle w chwili, gdy służba pociągowa i stacyjna ukończyła wyładowywanie bagażów, nastąpił straszliwy wybuch w jednym z wagonów osobowych. Na peronie powstał nieopisany popłoch, z pociągu poczęli wyskakiwać podróżni, a z okrzykami trwogi i przerażenia zmięszały się jęki. Oczom widzów przedstawił się straszny widok. Jeden z wagonów rozleciał się w kawałki. Po obu stronach plantu leżało kilkanaście osób zbroczonych krwią, przeszło czterdzieści innych wzywało o ratunek. Gdzieniegdzie leżały oderwane ręce lub palce. Jedna z ofiar miała obnażoną czaszkę, druga — jakiś młody żyd — wypalone oczy, a całą twarz w oparzelinach.

Niezwłocznie wezwano wszystkich zamieszkałych w Żmerynce lekarzy, którzy po przybyciu na miejsce poczęli opatrywać rannych. Czterech natychmiast odesłano na noszach do szpitala, w drodze jednak już poczęli konać, a do szpitala doniesiono tylko trupy. Byli to ubodzy przekupnie żydowscy. Wkrótce wysłano nową partyę rannych, a było takich partyj kilka. Niektórym rannym musiano amputować ręce lub nogi. Większość uległa kalectwu na całe życie. Przez całą noc trwały operacye i opatrunki w szpitalu.

Przyczyną katastrofy był wybuch prochu bezdymnego w wagonie. Paczkę, zawierającą 5 pudów tego prochu, znaleziono jeszcze na stacyi. Widocznie wiozący go osobnik zdołał przenieść do wagonu część tylko i ta była przyczyną nieszczęścia. Podobno sprawca ocalał i zbiegł w zamięszaniu.

Nad ranem stwierdzono ostatecznie, iż ofiar katastrofy było 62, z czego 4 zmarły, 11 jest bez nadziei życia, 10 ciężko rannych, reszta — lżej. Prócz ran, większość uległa oparzeniu. Rannymi są: 50 podróżnych, przeważnie młodzieży, udającej się do wojska z Odessy, oraz 12 osób z personalu kolejowego.

Uwięzienie adwokata. Dr Emil Guttmann, który w Wiedniu sprzeniewierzył 73.000 koron, został uwięziony. Biuro jego szło bardzo licho, mieściło się w jednym pokoju i zatrudniało tylko jednego pisarza. Guttmanna oddano po uwięzieniu do szpitala dla inkwizytów, a stąd na oddział dla umysłowo chorych w szpitalu powszechnym. Lekarze skonstatowali u pacyenta postępowy paraliż mózgu.

Proces o zdradę stanu wytoczono, jak donoszą z Tryestu, 200 studentom włoskim, którzy brali udział w kongresie irredentystów w Udine.

Teodor Mommsen, słynny historyk niemiecki, wróg Słowian, został tknięty paraliżem. Lewa połowa ciała jest bezwładną. Lekarze wątpią, ażeby pacyenta mogli utrzymać przy życiu. Mommsen liczy 86 lat życia.

Katastrofa na morzu. Koło Hakodate zderzył się podczas mgły niemiecki parowiec „Progres" z japońskim okrętem „Tokal-Maru". Z podróżnych w liczbie 100 i całej załogi uratowało życie tylko 56 osób.

Przepowiednie Falba. W Berlinie wyszedł znany kalendarz Falba na pierwsze półrocze r. 1904. Jestto ostatnia praca zmarłego meteorologa, wydana przez jego syna, Ottona. Kalendarze z przepowiedniami pogody będą atoli i nadal wychodzić, a redagować je będzie najstarszy syn Falba, Otton, który zaznajomił się dokładnie z teoryą ojca. Według wspomnianego na wstępie kalendarza w roku 1904 dniami krytycznemi pierwszego rzędu będą dnie: 2 marca, 9 września, 9 października, 31 marca, 1 lutego, 11 sierpnia, 7 listopada, 3 stycznia, 29 kwietnia, 13 lipca. — Dnie krytyczne drugiego rzędu przypadają na 7 grudnia, 13 czerwca, 29 maja, 22 grudnia, 15 kwietnia, 15 maja, 17 marca, 23 listopada, 24 września, 24 października, 16 lutego, 26 sierpnia. — Trzeciego rzędu dni krytyczne mają być: 27 czerwca, 17 stycznia i 27 lipca.

Pogoda, według Falba, będzie w pierwszych sześciu miesiącach przyszłego roku następująca: Styczeń: Temperatura nadzwyczajnie łagodna, obfite opady, częste deszcze. Luty: Temperatura normalna, obfite opady. Na początku i końcu miesiąca będzie tylko sucho. Marzec: Temperatura do d. 10 będzie poniżej średniej temperatury, od 10 do 22 będzie się wahać i spadnie poniżej normalnej. Obfite śniegi na początku i końcu miesiąca. Dzień krytyczny 2 marca będzie prawdopodobnie najsilniejszym w tym roku i przyniesie bardzo silny śnieg. Kwiecień: Pogoda sucha. W pierwszej połowie temperatura niższa od tredniej, potem wahająca się. Maj: W pierwszej ćwierci temperatura normalna, ale potem opady i przez cały miesiąc pozostanie poniżej normalnej. Maj będzie bardzo chłodny. Czerwiec: W pierwszej połowie temperatura normalna, w drugiej poniżej normalnej. Znaczne deszcze, zwłaszcza około 13, który jest dniem krytycznym II rzędu.

Mianowania. Minister rolnictwa zamianował asystentów leśnictwa: Ignacego Szczerbowskiego, Eugeniusza Kocowskiego, Jana Rutkowskiego, Erasta Buraczyńskiego, Michała Sochackiego, Józefa Szmyda i dra Władysława Burzyńskiego zarządcami domen i lasów, a elewów leśnictwa: Adama Schwarza, Stanisława Schindlera, Marcina Kaweckiego, Zdzisława Gańczakowskiego, Teodora Sikorę, Witolda Roszkowskiego i Józefa Richtera asystentami leśnictwa.

Namiestnik przeznaczył inżyniera Michała Morawieckiego w Stanisławowie, do tymczasowego pełnienia funkcyj komisarza nadzoru kotłów parowych dla powiatów: bohorodczańskiego, borszczowskiego, buczackiego, czortkowskiego, horodeńskiego, kałuskiego, kołomyjskiego, kosowskiego, nadwórniańskiego, peczeniżyńskiego, stanisławowskiego, śniatyńskiego, tłumackiego i zaleszczyckiego.

Mianowania w armii. Cesarz zamianował generał-majorami pułkowników komendantów brygad obrony krajowej: Emila Rukawinę (98 bryg.), Emanuela Müllera 32 (bryg.), Benedykta Emmerta (92 bryg.), Ryszarda Buttara (90 bryg). Karola Katlera (47 bryg.), Adama Dembickiego (90 bryg.) i Wilhelma Labousena (85 brygada).

Do Towarzystwa przyjaciół Muzeum narodowego z wkładką 1 korony rocznie przystąpiły następujące osoby: Zygmunt Korzeniowski, Cezary Haller, Józef Wężyk, Alfred Tyszkiewicz, R. Jurjewicz, S. Charzewski, dr Jan Szwarcenberg-Czerny, M. Szwarzenberg-Czerny, dr St. Kwiatkowski, Kazimierz Cyfrowicz, M. Fierbach, Jan Kirchmayer, F. Sierakowski, W. Kaczanowski, E. Skrochowski, Olga, Lucyna, Ewa i Anna Haller, hr. Szeptycki, A. Oborski, Zyg. Nawratil, Wacław Szymanowski, dr K. Lipowski, Jad. Kraussharowa i Z. Kraushar-równa.

Z wkładką 12 koron: Jadwiga Biechońska.

Składki. Zamiast oświetlania w Dzień Zaduszny grobu ś. p. Stefana Buszczyńskiego złożyła wdowa po uczestniku powstania w 1863 r. 4 K na Przytulisko weteranów z owego roku.

Repertoar Teatru miejskiego.

W niedzielę po południu: „Młynarz i jego córka"; wieczór: „Hamlet".
W poniedziałek: „Dziady".
We wtorek: „Sprawa Mathieu".
We środę: „Dzieci Waniuszyna".
We czwartek: „Cud św. Antoniego" i „Pocałunek".
W sobotę: „Życie", sztuka w 3 aktach Feldmana.
W niedzielę po południu: „Krwawe gody"; wieczór: „Ludka".

Repertoar Teatru ludowego.

W niedzielę po południu: „Popychadło"; wieczór: „Dwie sieroty".

Z kalendarza. W niedzielę 1 listopada: Wszystkich Świętych; w poniedziałek 2 listopada: Dzień Zaduszny, Wiktoryna; we wtorek 3 listopada: Huberta b. i Sylwii wd.

Wschód słońca 1 listopada o godzinie 6 minut 32; zachód o godzinie 4 minut 16 długość dnia godzin 9 minut 44.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 29 października termometr doszedł od + 3·4 do + 11·7 C.; barorometr zwolna szedł w górę.
wahał się.

Dnia 31 października o godz. 7 rano stan barometru 744·96 mm, termometru 6·0 C.; wiatr północny.

Przepowiednia centralnego meteorologicznego zakładu w Wiedniu dla Galicyi zachodniej na dzień 31 października: Chwilami pogodnie, miejscami deszcz.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— Aleksander Kraushar: Miscellanea historyczne I. Z rękopisu. Lwów 1903.

Niezmużonej pracowitości badacz porozbiorowego okresu dziejów naszych, p. Aleksandar Kraushar, który wydobył na światło i wyzyskał naukowo mnóstwo cennych a nieznanych materyałów, kryjących się w bibliotekach warszawskich i petersburskich, ogłasza w niniejszej broszurce wiadomość o ciekawym przyczynku do dziejów umysłowości Królestwa Polskiego z początkiem minionego stulecia. Jestto niewielki manuskrypt in quarto, przechowany w bibliotece cesarskiej w Petersburgu p. t. „Niektóre uwagi podane do namysłu spółredaktorom pisma peryodycznego p. t. „Zbiór materyałów do historyi polskiej etc. pisarze w miesiącu sierpniu 1804 r." Skrypt ten dostał się do petersburskiej biblioteki cesarskiej ze zbiorów po b. „Tow. Przyjaciół nauk" po ich konfiskacie w r. 1832. Nieznany autor rozwija w nim projekt programu naukowego, któryby należało wprowadzić w zakres czynności „Tow. królewskiego Przyjaciół nauk", domaga się żywszego zajęcia się dziejami ojczystemi, literaturą, zachęca do badania archiwów prywatnych i publicznych i rzuca projekt utworzenia za czasów pruskich w Warszawie „Towarzystwa historycznego" i czasopisma peryodycznego p. t. „Zbiór materyałów do historyi polskiej". W motywach podnosi autor manuskryptu, że długiem względem ojczyzny i obowiązkiem narodowym jest budowanie przyszłości na fundamencie dobrze zgłębionej przeszłości.

Wobec ustalonej opinii, że w owych czasach Warszawa była uosobieniem bezmyślności i apatyi, niezmiernie charakterystycznym i pożądanym jest ten dokument nieznany, rzucający promień światła na umysłowość owych czasów, na szczytny wyjątek budzenia się poczucia obywatelskiego u jednostek. P. Kraushar nie bez słuszności przyznaje mu miano dokumentu historycznego, bo choć złożony do oceny „Tow. Przyjaciół nauk" projekt powyższy nie znalazł aprobaty i przeszedł do archiwum, nie pozostał bez wpływu na kierunek działalności Towarzystwa, które po r. 1804 rozpoczęło istotnie

żywą i ruchliwą działalność w dziedzinie badań historycznych. W. Pr.

— **Jerzy Kurnatowski: Nietzsche.** Studya i tłómaczenia. Łódź, 1903. Skromnych rozmiarów książeczka ta nie jest ani wyczerpującem studyum, ani życiorysem znakomitego myśliciela i filozofa. Ale dla tych którzy pragną się zadowolić syntezą światopoglądu Nietzschego, znajdą w tym zwięzłym podręczniku wyczerpujący szkic i skrystalizowanie dorobku genialnej jego myśli. Autor w pięciu rozdziałach daje charakterystykę całego dorobku filozoficznego. Studyum pierwsze o „człowieku tragicznym" ujmuje w świetne kontury myśl Nietzschego, szkic p. t. „Nadczłowiek" wyjaśnia znaczenie i istotę tego przez Nietzschego stworzonego pojęcia. Inne, jak „Polityka", „Etyka", „Kobieta i dziecko" streszczają najcelniejsze myśli z dzieł, dotyczące wymienionych tematów. Większą połowę książki stanowią przekłady najcelniejszych aforyzmów Nietzschego, wprowadzające nas wybornie w krainę ducha poety. Wykwintnie wydaną i pożyteczną książkę zdobi piękna reprodukcya głowy Nietzschego, według rzeźby Klingera.

— **P. F. Egerówna**, utalentowana pianistka, uczennica Leszetyckiego, znana ze swych występów estradowych w Warszawie i Zakopanem, wystąpi w Krakowie z własnym koncertem w pierwszych dniach grudnia.

Niezwykle pochlebna opinia, jaką o talencie i wielkiem poczuciu muzykalnem młodej pianistki wypowiedziała fachowa krytyka, przyczyni się do zainteresowania krakowskich kół muzycznych występem p. Egerówny.

— **Sprzedaż licytacyjna galeryi Henneberga.** W Monachium odbyła się w tych dniach licytacya galeryi obrazów, znanego milionera „jedwabnego" Henneberga z Zurychu. Sprzedażą kierował znany handlarz sztuki H. Helbing. Najwyższą cenę uzyskał obraz Alfreda Menzla „Plac Erbe w Wenecyi", sprzedany za 73.700 marek. Böcklina „Ruiny zamku nad morzem" przyniosły 28.600 marek. Tegoż malarza „Noc" 28.600 marek, Ludwika Knausa „Uliczka żydowska w Frankfurcie" osiągła sumę 37.400 marek, Makarta „Rodzina Bachantek" 10.121 marek, Menzla „Wjazd księżnej Brabantu do Marburga w r. 1247" 12.870 marek, Fr. Stucka „Utracony raj" 10.450 marek.

Dział ekonomiczny.

Biuro reklamy wyrobów krajowych (Lwów, Batorego 12) prosi usilnie wszystkich krajowych przemysłowców o jak najrychlejsze nadesłanie po kilkadziesiąt sztuk cenników i katalogów dla rozesłania ich zawiązanym już w kraju towarzystwom „Pomocy przemysłowej", celem wdrożenia przez te towarzystwa agitacyi na rzecz zbytu wyrobów krajowych.

Zarazem przypomina to Biuro panom przemysłowcom krajowym konieczność intensywniejszego inserowania ich wyrobów w prasie krajowej wobec zwiększającego się zainteresowania dla produkcyi krajowej.

Handel nierogacizną. Dolno-austryackie namiestnictwo zarządziło wolny dowóz przeznaczonych na rzeź świń z pierwszego rejonu galicyjskiego. Rejon ten obejmuje następujące powiaty: Brzesko, Biała, Bochnia, Chrzanów, Dobromil, Gorlice, Grybów, Jasło, Kraków i okręg miejski krakowski, Krosno, Limanowa, Mielec, Myślenice, Nowy Sącz, Nowy Targ, Podgórze, Pilzno, Ropczyce, Tarnów, Wadowice, Wieliczka i Żywiec.

Z targów zbożowych. Kraków, 30 października 1903 roku. Płacono za 100 klgr. netto: Pszenica krajowa od 17·00 do 17·80. Pszenica węgierska od 16·50 do 17·—. Żyto krajowe od 13·80 do 14·70. Żyto węgierskie od 14·70 do 15·20 Jęczmień od 11·80 do 12·40. Owies z opłatą akcyzową od 13·20 do 13·70. Groch od 16·00 do 24·00 Tatarka od 13·50 do 14·50. Proso od 11·— do 13·—. Fasola od 18·— do 23·50. Jagły od 18·— do 22·—. Siano od 7·20 do 7·80. Słoma od 4·80 do 5·00. Koniczyna od 8·00 do 8·40. Ziemniaki za hektolitr od 3·60 do 4·80. Jaja za kopę od 3·00 do 3·80. Masła za 1 klg. od 1·80 do 2·60. Masło za garniec od 6·30 do 7·20. Spirytus na 95% Tralesa za hektolitr od —·— do 176·—. Okowita na 75% Tralesa za hektolitr od —·— do 136·—. Kukurudza za 100 klg. od 14·— do 14·40. Wyka za 100 klg. od —·— do —·—. Rzepak zimowy za 100 klg. od 19·— do 20·50. Kapusta w główach świeża za kopę od 1·20 do 3·60.

Budapeszt. Pszenica na październik —·— do —·—. Pszenica na kwiecień 7·72 do 7·73. Żyto na październik —·— do —·—. Żyto na kwiecień 6·62 do 6·63. Owies na październik —·— do —·—. Owies na kwiecień 5·57 do 5·58. Kukurudza na wrzesień —·— do —·—. Kukurudza na maj 5·27 do 5·28.

Oferty mierne, chęć kupna zarezerwowana, usposobienie lepsze; pogoda piękna.

Ostatnie wiadomości.

— Stronnictwo centrum na Górnym Śląsku samo odpycha Polaków. Jedynem pismem, które nie poddało się tam władzy polskiego komitetu wyborczego, była „Gazeta Opolska" Bronisława Koraszewskiego. Od zupełnego przyłączenia się do narodowej akcyi wyborczej wstrzymywał ją wzgląd na osobę długoletniego posła i dzielnego obrońcy ludu polskiego majora Szmuli, reprezentanta powiatu opolskiego, który ze względu na podeszły swój wiek nie chciał już zmieniać swego stosunku do centrum i zamierzał kandydować do Sejmu pruskiego jako kandydat centrowy. Centrowcy polscy mimo to na zwołanem ad hoc zebraniu kandydaturę majora Szmuli odbalili i zamianowali swoim kandydatem adwokata Vogta, Niemca. „Gazeta Opolska" zmuszona więc jest teraz zająć także opozycyjne stanowisko wobec centrum. Czy przystąpi do komitetu polskiego i czy major Szmula przyjmie kandydaturę z rąk tego komitetu, nie wiadomo jeszcze.

— Najnowsze doniesienia z Budapesztu o przesileniu brzmią pomyślnie. — Hr. Apponyi złożył wprawdzie prezydenturę Izby poselskiej, ale pozostał z pewnemi zastrzeżeniami w stronnictwie liberalnem. Za jego przykładem poszedł jeden z najzagorzalszych „narodowców" w stronnictwie, Iwanka. Na wczorajszem posiedzeniu partyi Kossutha poseł Toth postawił wniosek, że w razie, jeżeli rząd przeprowadzi reformę wyborczą sejmową do umówionego czasu, to w sprawie żądań wojskowych nie będą walczyli środkami nadzwyczajnemi. Kilku mowców przemawiało w tym samym duchu. Uchwała zapadnie we wtorek.

Kronika lwowska.

Lwów, 31 października.

Składka. Posłowie Bojko i Tarnawski zebrali podczas wczorajszego posiedzenia Sejmu składkę na szkołę ludową w Konopnicy pod Lwowem w kwocie 328 koron.

Echa zajść w uniwersytecie. Śledztwo w sprawie napadu ruskich akademików na rektora ks. dra Fijałka, prowadzi sekretarz sądu, p. Biliński. — Wczoraj przesłuchano kilkunastu kleryków łacińskich, obecnych w sali podczas napadu. Rozprawa przeciw siedmiu głównym sprawcom odbędzie się już w przyszłym miesiącu.

Z teatru lwowskiego. Wskutek nagłej niedyspozycyi p. Tebro-Łozińskiej, spowodowanej zmianą klimatu, zapowiedziane występy jej w „Walkiryi" zostały odroczone, aż do chwili jej wyzdrowienia. Dyrekcya teatru zwróciła się więc do bawiącej w przejeździe we Lwowie i znanej śpiewaczki, p. Korolewicz-Waydowej i uprosiła ją o zastąpienie p. Tebro-Łozińskiej. — Przedstawienie „Walkiryi" ulegnie jednak z tego powodu 2-dniowemu opóźnieniu i odbędzie się w piątek d. 6 listopada z panią Korolewicz Waydową w roli Sieglindy, z p. Gembarzewską w roli Brunhildy i p. Bandrowskim w roli Zygmunta. — Nadto wystąpi p. Korolewicz-Waydowa w listopadzie w „Lohengrinie", w „Manru" i w „Pajacach".

Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza rozpoczyna jesienny kurs wykładów 3 listopada. Seryę wykładów z obrazami świetlnemi: „O budowie wszechświata i zasadniczych siłach przyrody" rozpocznie inżynier Edmund Libański we wtorek 3 listopada o godz. 8 wieczór w lokalu stow. „Praca" przy ulicy Ormiańskiej l. 17.

Repertoar Teatru lwowskiego.

W niedzielę po południu: „Posłaniec Nr 6666", operetka; wieczór: „Zmartwychwstanie" Tołstoja.

Zebranie Rusinów.

(*Telefonem*).

Lwów, 31 października.

Narodny komitet ruski, ze względu na niezwykłą sytuacyę polityczną, zwołał poufne zebranie Rusinów, które odbyło się wczoraj wieczorem w sali Domu Narodnego. W zgromadzeniu wzięło udział około 800 osób, w tem część młodzieży. Z posłów przybyli: Barwiński, Mogilnicki, Ostapczuk, Romańczuk i Staruch. Przewodniczącym wybrano Romańczuka, zastępcą byłego członka Wydziału krajowego dra Damiana Sawczaka, sekretarzami pp. Czarneckiego i Kuzmycza.

Romańczuk zagajając obrady, oświadcza, że narodny komitet zwołał zebranie w tym celu, ażeby zapytać społeczeństwo ruskie, jak się zapatruje na secesyę posłów ruskich w Sejmie i złożenie przez nich mandatów? Następnie w długim wywodzie omawiał politykę Rusinów od roku 1881, wspomniał o pierwszej secesyi z Sejmu w r. 1884 i o drugiej w r. 1902, oraz skreślił obecne wypadki. W końcu przedstawił Romańczuk zebranym rezolucye do uchwalenia. W rezolucyach tych solidaryzuje się społeczeństwo ruskie z krokiem swoich posłów i pochwala go, jako jedyny możliwy sposób rozwiązania sytuacyi. Rezolucya zaprzecza dalej Sejmowi prawa do mienienia się reprezentacyą polską. W rezolucyi wyrażono dalej wdzięczność wirylistom ruskim, szczególnie zaś ks. metropolicie Szeptyckiemu za ich patryotyczne stanowisko wobec ostatnich wypadków i wyraża uznanie posłowi Korolowi, że chociaż członek partyi staroruskiej, solidaryzował się w Sejmie z posłami ukraińskiemi. Rezolucya wzywa dalej posłów, aby przy wyborach uzupełniających kandydatury swoje postawili i wybór przyjęli. — Wzywa dalej cały naród ruski, aby uznał krok posłów za własny.

Rezolucyę tę przyjęto, dodatkowo zaś uchwalono wysłać do ks. metropolity deputacyę z wyrazami czci, a do dra Oleśnickiego, który, jako chory, opuścił Lwów, depeszę z wyrazami uznania i wdzięczności.

Zabrał następnie głos dr Mogilnicki, powitany gorącemi oklaskami. Przemawiał on imieniem ruskich posłów sejmowych, kreśląc obraz sytuacyi i omawiając politykę większości sejmowej.

Na tensam temat mówił także i poseł Barwiński.

Następnie wystąpiła imieniem „Kružka ruskich diewczat" p. Malawska i wręczyła drowi Mogilnickiemu, jako przedstawicielowi klubu ruskich posłów sejmowych, piękny bukiet świeżych kwiatów, wygłaszając odpowiednią przemowę.

Poseł Mogilnicki przyjął bukiet i zwrócił się do kobiet ruskich, ażeby w miłości ojczyzny przewodziły społeczeństwu.

P. Zachajkiewicz interpelował, czy w klubie ruskim była w kwestyi secesyi i złożenia mandatów solidarność? W ostrych słowach zwrócił się mowca przeciw p. Glidziukowi, potępiając jego stanowisko.

W odpowiedzi pos. Mogilnicki opowiedział znaną historyę z pp. Glidziukiem i Ochrymowiczem.

Przemawiał następnie w namiętny sposób redaktor „Hajdamaków", p. Petrycki, potępiając krok owych dwu posłów, jako odstępstwo i zdradę narodu.

Przemawiał jeszcze dr Mogilnicki, zachęcając społeczeństwo ruskie do pracy i zgody. — Zamknął zebranie Romańczuk.

Po zgromadzeniu, które skończyło się o godzinie pół do 10 w nocy, wyszło na ulicę około 300 młodzieży ruskiej, a uszykowawszy się przed Domem Narodnym i odśpiewawszy pieśń „Ne pora Lachom służyty" i „Szcze ne wmerła Ukraina", ruszył pochód ul. Teatralną na plac św. Ducha ku Sejmowi. Na rogu ulicy Jagiellońskiej zastąpił mu drogę kordon policyjny. Wobec tego manifestanci zwrócili się na ulicę Karola Ludwika i zatrzymawszy się na rogu ul. Sykstuskiej obok agencyi Plohna, gdzie odśpiewali „Szcze ne wmerła Ukraina", ruszyli w stronę ulicy Kopernika. Ulicę jednak i plac Maryacki aż do klombu koło studni zastali zamknięte przez kordon policyjny. Wobec tego uczestnicy manifestacyi rozeszli się.

Sejm krajowy.

Wczoraj, na wieczornem posiedzeniu, toczyła się w dalszym ciągu dyskusya szczegółowa nad budżetem. — Przy rozdziale „oświata" wystąpił Tomaszewski z żądaniem podwyższenia płac nauczycieli ludowych przynajmniej o tyle, aby je zrównać z najniższemi rangami urzędników, zaś pos. dr Bednarski żądał lepszego uposażenia nauczycieli ludowych w pow. nowotarskim, gdzie wiele szkół stoi pustkami. Pos. Maryewski wniósł rezolucyę, aby „Sokołowi" podgórskiemu, jako nawiedzonemu tego roku powodzią, udzielono wydatniejszej subwencyi. Rezolucyę Sejm uchwalił.

Przy dziale „wydawnictwa" kwestyonował poseł Stapiński subwencye dla „Szkoły" i „Dwutygodnika katechetyczno-duszpasterskiego", lecz utrzymały się propozycye komisyi.

Przy dziale „Teatry i sztuki piękne" uczynił pos. ks. Szponder uwagę, że miasta, zamiast subwencyonować teatra, przysłużyłyby się lepiej tym instytucyom, gdyby nie pozwalały na otwieranie tylu szynków. Odpowiadał mu prez. Małachowski. Na wniosek ks. Stojałowskiego uchwalono przeznaczyć 2000 koron na konkursy dramatyczne, z szczególnem uwzględnieniem sztuk ludowych.

Wiedeńskiemu towarzystwu polskiemu „Ojczyzna" przyznano 200 kor. subwencyi.

Wogóle uchwalono pierwszych IX rubryk budżetowych. Przy rubryce X „rolnictwo" zażądał rektor wszechnicy Jagiellońskiej wezwania rządu, aby jak najrychlej przystąpił do budowy gmachu dla studyum rolniczego w Krakowie.

Posiedzenie skończyło się o 12 w nocy.

(Telegramy „N. Reformy" z 31 października.)

Lwów. Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu odczytano interpelacye:

Agopsowicza w sprawie oddania przez dyrekcyę kolei w Stanisławowie robót mundurów dla służby jednemu z zakładów karnych w Czechach; Rottera w sprawie gospodarki gminnej w Piwnicznej; Krempy w sprawie wyborów do Rady miejskiej w Gorlicach; Stapińskiego w sprawie egzekucyjnego ściągania podatków w powiecie krośnieńskim i Szweda w sprawie zapomóg dla rodzin rezerwistów, powołanych na ćwiczenia wojskowe.

Tomaszewski zgłosił wniosek z projektem nowego statutu dla Rady szkolnej krajowej (Zob. artykuł p. t. „Statut Rady szkolnej". Przyp. Red.).

Sejm uchwalił następnie wezwać Wydział krajowy o udzielenie pomocy spółce wodnej „Wisłoka" i „Pielnica" na regulacyę tych rzek; w trzeciem czytaniu uchwalił ustawę o czasowem uwolnieniu od dodatków do podatków do funduszu krajowego i od dodatków gminnych tych budowli we Lwowie, które wystawione być mają w miejsce 181 domów, przeznaczonych na zburzenie, w celu regulacyi ulic i w celach zdrowotnych.

Szczegółowa rozprawa budżetowa.

Rozdział X budżetu, po przemówieniu Cieleckiego i Kozłowskiego, uchwalono wraz z rezolucyą rektora Krzymuskiego.

Przy rozdziale XI. „Górnictwo" Skrzyński Adam obszernie omawiał znaczenie przemysłu naftowego. Podniósł, że już Zyblikiewicz przed 30 laty wskazywał na dział naftowy, jako ważny czynnik przemysłowy kraju, którego celem jest sprzedaż nafty i ropy w granicach cen dozwolonych ustawą o cłach ochronnych i wywóz nadwyżki produkcyi za granicę kraju. Mowca zwraca się do wszystkich powołanych czynników, aby przemysł naftowy popierali, bez zapoznawania jednak tego, w czyjem ręku ten przemysł się znajduje i z uwagą na to, że legiony robotników znalazło w nim zajęcie. Mowca wypowiada w końcu nadzieję, że Wydział krajowy będzie się starał utrwalić losy przemysłu naftowego i baczyć, aby organizacye w sprawach naftowych jedynie dobro czynników krajowych na oku miały.

Schaetzel zgłasza rezolucyę z wezwaniem do rządu, aby lokomotywy były opalane ropą. Dział XI. uchwalono wraz z rezolucyą Schaetzla.

Z kolei uchwalono resztę rozdziałów.

Generalny sprawozdawca budżetu na r. 1903 D. Abrahamowicz w końcowem przemówieniu wspomniał o deklaracyi złożonej przez 10 posłów ruskich, którzy opuszczając Sejm, złożyli mandaty. D. Abrahamowicz zaprzeczył i zaprotestował przeciw twierdzeniu deklaracyi, jakoby postępowanie większości sejmowej było podyktowane nienawiścią ku Rusinom i jakoby dążyła do systematycznego politycznego osłabiania i ekonomicznego zniszczenia ruskiego narodu. Protest ten swój poparł Abrahamowicz wykazaniem tego wszystkiego, co Sejm od szeregu lat zdziałał dla podniesienia kulturalnego i ekonomicznego Rusinów w Galicyi.

Budżet na rok 1904.

Izba przystąpiła do dyskusyi szczegółowej nad sprawozdaniem o budżecie krajowym na rok 1904.

Przy rubryce „sprawy zdrowotne", ks. Kazimierz Lubomirski zażądał udzielenia szpitalowi SS. Miłosierdzia w Przeworsku subwencyi 1200 K. Uchwalono.

Federowicz podniósł przy tym samym dziale udzielenia 10-temu zjazdowi lekarzy i przyrodników polskich subwencyi jednorazowej w kwocie 2000 K na cel urządzenia wystawy. Wniosek ten uchwalono.

Przy rubryce „Dobroczynność" domagał się Męciński podwyższenia subwencyi na Przytulisko weteranów z roku 1863/4 w Krakowie z 500 K na 1500 K.

Po przemówieniu Stojałowskiego, Rottera i Abrahamowicza uchwalono ten wniosek.

Skołyszewski wniósł o przyznanie 200 K stowarzyszeniu „Ojczyzna" w Wiedniu. — Uchwalono.

Przy rubryce „Oświata" postawił Stapiński wniosek, wzywający Radę szkolną krajową, aby na rok przyszły przyszła ze sprawozdaniem w sprawie zupełnego zniesienia mundurków.

Zabierali jeszcze głos: Męciński, Schaetzel i Stojałowski.

Rotter wniósł, aby dzisiaj wieczorem posiedzenia nie odbywać, gdyż posłowie są skutkiem codziennych wieczornych posiedzeń zmęczeni. Wniosek upadł.

O godzinie 2·30 po południu odroczył marszałek obrady do godziny 8 wieczorem.

Telegraficzne i telefoniczne wiadomości „N. Reformy"

z dnia 31 października.

Lwów. „Dziennik Polski" donosi, że ukraiński narodowy komitet postanowił wydać manifest do narodu ruskiego w sprawie secesyi posłów ruskich.

Lwów. Ze Stanisławowa donoszą, że na odbytej dzisiaj rozprawie zasądzono akademika Zakrzewskiego na 20 kor. grzywny. — Partya rubinsteinowska wnosi przeciw wyborom do Kasy chorych rekurs.

Nowy gabinet węgierski.

Wiedeń. Tisza przybył tutaj i był u cesarza przed południem na audyencyi, na której przedłożył listę nowego gabinetu.

Budapeszt. Węgierskie Biuro korespondencyjne donosi z Wiednia: Cesarz przyjmował dzisiaj o godzinie 10 przed południem węgierskiego prezydenta ministrów hr. Stefana Tiszę na osobnem posłuchaniu, na którem Tisza przedłożył cesarzowi propozycye co do zamianowania poszczególnych ministrów. Cesarz zgodził się na propozycyę, według której skład gabinetu będzie następujący: Hr. Stefan Tisza prezydyum i sprawy wewnętrzne, oraz prowizorycznie także i ministerstwo „a latere", teka skarbu — Lukacs, teka sprawiedliwości — Plosz, ministerstwo honwedów generał-major Nyiri, teka handlu — Karol Hieronymi, teka oświaty i wyznań — Berzevicy, teka rolnictwa — Talian, ministerstwo dla Chorwacyi — Cseh.

Mianowanie nowego ministerstwa zostanie ogłoszone we wtorek w dzienniku urzędowym, równocześnie z pismem odręcznem, odnoszącem się do dymisyi gabinetu Khuen-Hedervarego.

Prezydent ministrów hr. Stefan Tisza udaje się dzisiaj o godzinie 3 po południu do Budapesztu, a wieczorem będzie w klubie liberalnym.

Wiedeń. Hr. Stefan Tisza po audyencyi u cesarza opowiadał korespondentom, że cesarz przyjął go niezmiernie łaskawie i winszował już odniesionych sukcesów. — Nowy gabinet przedstawi się Izbie deputowanych we środę. Na tem posiedzeniu zgłoszony będzie wniosek o wybór prezydyum Izby, z którego w urzędzie pozostał już tylko drugi wiceprezydent. Prezydent hr. Apponyi, jak wiadomo, złożył urząd, pierwszy wiceprezydent Tallian objął tekę rolnictwa. Hr. Tisza zaznaczył, że uważa obstrukcyę przy tym wniosku za niemożliwą, gdyż według regulaminu tylko 4 mowców w tej materyi przemawiać może. Wybór nowego prezydyum nastąpi we czwartek. — Na prezydenta Izby upatrzono już bar. Perczela, który stanowisko to zajmował już dawniej; pierwszym wiceprezydentem zostanie obecny, drugi Daniel, trzecim wybrany będzie również członek stronnictwa staroliberalnego.

Śladem Węgrów.

Praga. „Narodni Listy" omawiają w dłuższym artykule ustępstwa, które uzyskali Węgrzy i żądają takichsamych ustępstw dla narodu czeskiego, wywodząc, że naród czeski ma dla monarchii takiesamo znaczenie na zachodzie, jak naród węgierski na wschodzie.

Demonstracye studentów.

Wiedeń. Po dzisiejszym „bummlu" studenci narodowo-niemieccy udali się tłumnie przed ratusz i demonstrowali przeciwko burmistrzowi Luegerowi z powodu wczorajszej jego mowy przeciwko profesorom. Policya rozproszyła demonstrantów i pięciu z nich aresztowała.

Prof. Mommsen.

Berlin. Stan prof. Mommsena niezmieniony. Chory nie odzyskał przytomności; zdaniem lekarzy, możliwość powrotu do zdrowia zupełnie wykluczona.

W Bilbao spokój.

Madryt. W Bilbao zapanował spokój. Wojsko strzeże jednakże fabryk i patroluje po ulicach.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcyi).

Kursa telegraficzne

Wiedeń, 31 października. Zamknięcie giełdy o g. 4 06. Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 677 50. Akcye węgierskiego zakładu kredytowego 740 50. Akcye Anglobanku 280·—. Akcye Unionbanku 533·—. Akcye Länderbanku 425·—. Akcye Bankvereinu 498·75. Akcye Bodencredit 946·—. Akcye Galicyjskiego Banku hipotecznego —·—. Akcye kolei państwowych 672·50. Akcye kolei południowej 84·—. Akcye N. Tramwaye lit. A. —·—. Akcye N. Tramwaye lit. B. —·—. Akcye kolei Elbethal 424·—. Akcye kolei Północnej 5525. Akcye kolei Czerniowieckiej 577.50. Akcye Alpiny 386 50. Akcye Rima Muranyi 483·—. Akcye Praskiego Towarzystwa żelaznego 1830·—. Akcye fabryki broni 356·—. Akcye tureckie tytoniowe 359·—. Gal. karpackie akcyjne Towarzystwo naftowe 1114. Obligacye węgierskie indemnizacyjne 98·—. Renta majowa 100·35. Austryacka renta koronowa 100·20 Węgierska renta koronowa 98·25. 56 l. Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 98·75. 4% Listy Banku krajowego 98·75. 4½% Listy Banku krajowego 102·15. 4½ Bank krajowy 102·47. 4% Listy Banku hipotecznego 98·65. 4½% Listy Banku hipotecznego 101·30. 5% Listy Banku hipotecznego 112·—. 4% Galicyjskie obligacye propinacyjne 99·85. 4% Galicyjska pożyczka krajowa z roku 1893 99·40. 4% Pożyczka m. Lwowa 96·25. Losy tureckie 136·50. Marki 117·25. Ruble 253·—.

Usposobienie: Trwale silne i ożywione. Akcye kredytowe, na dalsze budapeszteńskie pokrycia.

Cukier 19·45 spokojny. Spirytus 42·80 spokojniejszy. Nafta niezmieniona.

Konkurs.

na posadę **weterynarza** przy urzędzie miejskim w Rozwadowie (stacya kolejowa, ładowanie bydła, trzody, mięsa). Płaca roczna 600 koron, z wolnością wnoszenia ofert co do wysokości żądanej przez kompetenta rocznej płacy.

Termin do wnoszenia podań z dokumentami upływa z dniem 1 grudnia 1903.

Burmistrz
L. Miąsik.

2741 2 3

Miód pszczelny

tegoroczny, prawdziwy, za co się ręczy, wysyła w 5-klgr. puszkach za 6 kor. opłatnie za zaliczką **J. Menozer w Mikulińcach.**
2730 2 10

Kto chce zdać egzamin **z rach. kupieckiej**, raczy się zgłosić: **Kalwaryjska 47, I. piętro, Podgórze.** 2523 10 10

Jacek Ludwiński
ZEGARMISTRZ
ul. Szewska 7. 2190 8 0

Centralne ogrzewania i wentylacye
wszelkich systemów,
wodociągi i kanalizacye
klozety, łazienki, łaźnie, mechaniczne pralnie i suszarnie,
oświetlenie gazowe
projektuje i wykonuje
Inż. Leonard Nitsch i Spółka
Biuro techniczne i Zakład instalacyjny
w Krakowie, ul. Kolejowa 18, parter, Nr. telefonu 381.
Kosztorysy bezpłatnie. — Najlepsze referencye. 2126 17 50

Proszę czytać!

Mam zaszczyt zawiadomić niniejszem moją Szan. Klientelę, że wskutek korzystnego układu o dostawę benzyny, mogę obecnie ceny czyszczenia garderoby damskiej i męskiej ustanowić znacznie tańsze.

FILIA MOJA W KRAKOWIE
przy ulicy Szewskiej l. 19,

przyjmuje już zamówienia po nowej taryfie począwszy od 1 października b. r. 2366 6 6

Pierwszy berneński zakład czyszczenia i farbowania
R. Tschörnera.

Słówko o nowym wynalazku
ważnym dla palących papierosy.

Zastosowanie wiedzy w życiu praktycznem wydało już niejednokrotnie zdumiewające rezultaty, przyniosło wiele pożytku Ogółowi.

Dziś hygiena święci prawie na każdym kroku tryumfy, zrozumiałem więc jest, że i fabrykacya **tutek cygaretowych** — czyni postępy w tym kierunku, lecz nie wszędzie i nie zawsze z dodatnim rezultatem.

Moje wieloletnie próby, upodstawnione nauką i fachowem doświadczeniem, uwieńczone zostały ostatniemi czasy **zdumiewającym skutkiem.** Udało mi się bowiem dojść **drogą badań chemicznych** do preparatu **znanego** już dziś prawie wszędzie — który nosi nazwę:

„Salvesol.“

Jestto **wata chemiczna**, mająca tak wielce **pożądaną dla palących papierosy** własność, że aby mnie nie posądzono o czczą przechwałkę — biorę sobie za zaszczyt powołać się na następujące, otrzymane w ostatnich czasach

UZNANIE:

WP. Mr. farm. W. Bełdowski w Krakowie.

Z przyjemnością donoszę WPanu, że od czasu, jak używam Pańskiej waty „SALVESOL“, nie doznaję przykrych objawów, które mi dokuczały skutkiem palenia tytoniu. — Wobec tego upraszam o nadesłanie mi za pobraniem pocztowem kilo waty „SALVESOL.“

Z w. p. Prof. ***Dr Antoni Mars.***

Lwów, dnia 2 maja 1903 r.

Zwracając uwagę P. T. Ogółu na powyższe uznanie, jakiem za wynalazek mój ze strony tak wielce poważnej i kompetentnej zaszczycony zostałem, czynię to głównie i jedynie w interesie zdrowia P. T. palących papierosy i tytoń wogóle. 1912 12 12

Mr. farm. WŁ. BEŁDOWSKI.

Fabryka „Noris“ Wł. Bełdowskiego w Krakowie
poleca:

1000 sztuk tutek „Noris“ ze Salvesolem . . . . koron 2·80
1 pakiecik waty Salvesol . . . . „ —·60

Nie należy jechać wprzód do Ameryki

zanim się nie otrzymało od nas prospektu i rozkładu jazdy naszych znakomitych parowców.

Wszyscy ci, którzy mają zamiar wyemigrować do Ameryki i są już w posiadaniu paszportu, powinni dokładnie przeczytać następujące ogłoszenie, zanim się w podróż wybiorą. Z Ameryki zawiadamia każdy swoich współziomków: 2162 19 26

Jedźcie tylko przez Hamburg!

Parowce naszego Towarzystwa osiągnęły pod względem szybkości, pewności, jako też doskonałego zaopatrzenia rozgłośną sławę. Ci pasażerowie, którzy jadą do Hamburga, mają tę korzyść, że na granicy pruskiej w Mysłowicach bierzemy ich pod opiekę i że odtąd bez przesiadania w wagonie trzeciej klasy pociągu pospiesznego odstawiamy ich wprost do Hamburga.

Podróż z Galicyi do Hamburga nie trwa dłużej jak 24 godzin, jeżeli się ją podjęło według naszych wskazówek.

Koszta podróży od granicy pruskiej do Hamburga wynoszą 9 złr. 80 ct.

Flota Towarzystwa naszego liczy 130 ogromnych okrętów.

Również cena przeprawy do Kanady jest bardzo umiarkowana.

Obszerniejsze opisy dotyczące Kanady i kosztów podróży przesyłamy chętnie i bezpłatnie.

Z poważaniem
FALCK & Co, HAMBURG
Brandsende 23 a.

KRAWIEC
ANTONI SADOWSKI i SYN
Kraków, ul. Bracka L. 6. parter
poleca Szanownej P. T. Publiczności swój
MAGAZYN SUKNA i KORTÓW
zaopatrzony na każdą porę roku
Wielki wybór materyałów z pierwszych fabryk angielskich najwięcej renomowanych.
Wykonanie gustowne i tanie. 2232 15 20

Każdej gospodyni

można powinszować, która ze względu na zdrowie, oszczędność i przyjemny smak używa Kathreinera Kneippowskiej kawy słodowej.

Upraszamy uprzejmie przy zakupnie nie żądać tylko »kawy słodowej« jednak wyraźnie: — Kathreinera — Kneippowskiej kawy słodowej i uważać na oryginalne opakowanie jak tu niżej uwidocznione.



2199 0

Najbliższe ciągnienie losów tureckich dnia 1 grudnia. Główna wygrana franków 600.000.

Wskutek przyjęcia zjednoczonego projektu będzie się wypłacać, począwszy od najbliższego ciągnienia, przy

losach tureckich

wszystkie większe wygrane w pełności, zaś wypłatę kwoty najmniejszych wygranych podwyższono na 60%, a więc na 240 frk. za los — tak, że z tą kwotą los musi być wyciągnięty, jeżeli nie padnie na niego większa wygrana.

Los turecki daje **rocznie 6 ciągnień**, a. m.

	każdy raz				każdy raz	
1 lutego	1 główna wygrana frk.	300·000		1 kwietnia	1 główna wygrana frk.	600·000
	1 wygrana . . . frk.	25·000			1 wygrana . . . frk.	60·000
1 czerwca	2 wygrane . . . frk.	10·000		1 sierpnia	2 wygrane . . . frk.	20·000
	6 wygranych . . frk.	2·000			6 wygranych . . frk.	6·000
1 października	12 „ . . frk.	1·250		1 grudnia	12 „ . . frk.	3·000
	28 „ . . frk.	1·000			28 „ . . frk.	1·000

Polecam usilnie kupno losów tureckich, które sprzedaję za gotówkę podług dziennego kursu lub też 2694 1 10

1 los turecki na 29 rat miesięcznych po 6 K,
5 losów tureckich na 28½ raty miesięcznej po 40 K.

Ilość rat ustanawia się najtaniej na podstawie kursu, a na życzenie podaje się ją naprzód do wiadomości. Natychmiastowe niepodzielne prawo gry po złożeniu pierwszej raty wprost u mnie. Przesłanie pierwszej raty zaleca się przekazem pocztowym. Spłata dalszych rat następuje przez pocztową Kasę oszczędności i w tym celu przesyła się odpowiednią ilość „poświadczeń złożenia“ równocześnie z dokumentem sprzedania losów po zapłaceniu pierwszej raty.

EDWARD URBAN
Dom bankowy, Berno (Morawskie), **Wielki Plac Nr 25** (dom własny).
Rzetelnych pośredników potrzebuję wszędzie. Ceny umiarkowane i dobra prowizya.

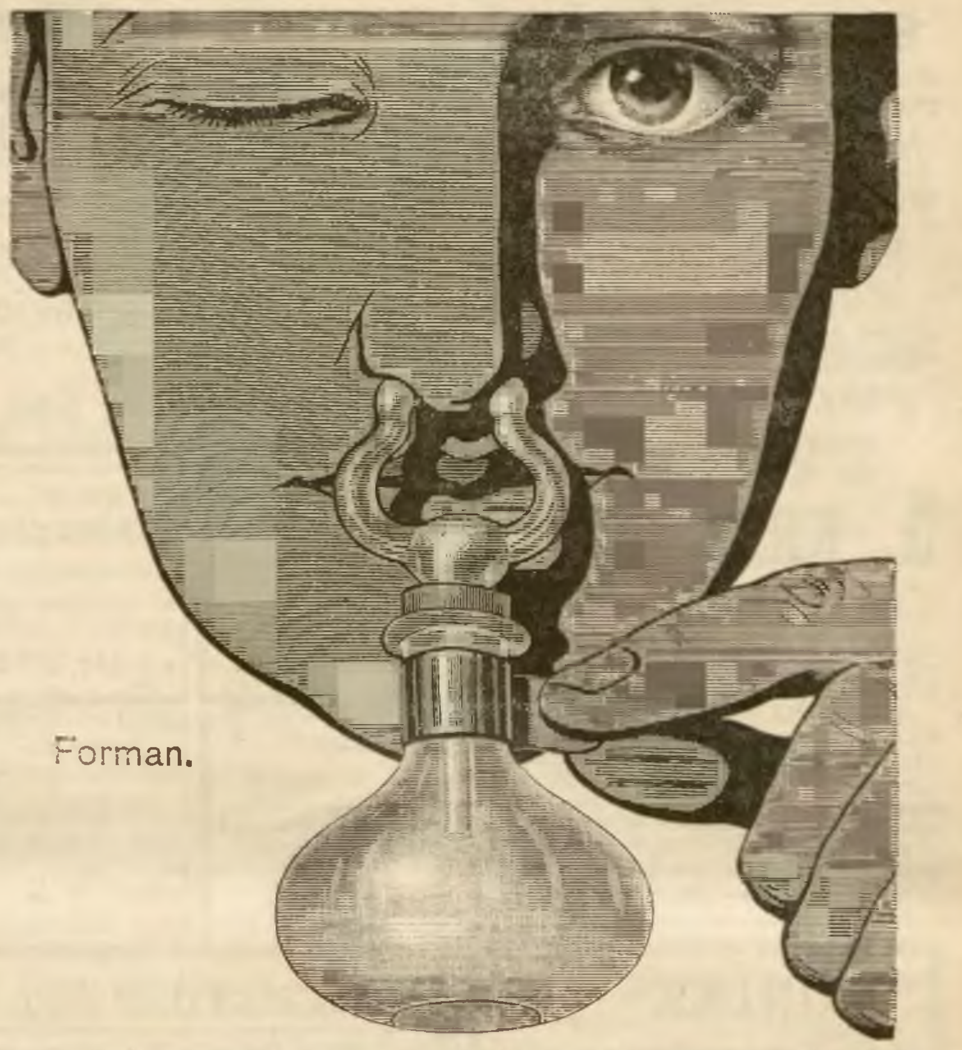


Znak fabryczny. **Oryginalne angielskie** Znak ochronny na Austro-Węgry.

KALOSZE
Berlacze, Storm Slipper
firmy
Liverpool Rubber Company Ltd.
Londyn, Paryż, Berlin, Amsterdam, Wiedeń, Budapeszt, Praga itd. itd.
Znak chorągiew! 2637 1 3
Przyjemne noszenie, piękne, trwałe.
Dostać można w każdym lepszym handlu obuwia oraz towarów gumowych i modnych.
Hurtowny i główny skład: Generalny zastępca na Austro-Węgry
ZYGMUNT BEER, Wiedeń VI., Gumpendorfestr. 21. Nr Telefonu 5053.

„ALMA“
PRACOWNIA SUKIEN DAMSKICH
Kraków, Wiślna l. 12.
(róg plantacyi)

— — Przyjmuje wszelką — —
KRAWIECZYZNĘ DAMSKĄ.
UDZIELA NAUKI KROJU.
Przyjmuje uczenice z prowincyi na czas kursu kroju z utrzymaniem.



Mylnem jest mniemanie, że silny katar jest „zdrowym“, i że może zapobiedz rozmaitym innym chorobom. Wynika to już stąd, że każdy katar połączony jest z mniej lub więcej silną gorączką. W licznych wypadkach jest katar nawet wprost niebezpiecznym. Zwłaszcza u dzieci, oraz u osób o delikatniejszym ustroju może katar w pewnych razach doprowadzić do komplikacyj grożących niebezpieczeństwem życia, a mianowicie może pociągnąć za sobą silny nieżyt opłucnej lub oskrzeli. Jest to zatem ważnem przykazaniem, aby każdy katar usilnie zwalczać już w jego początkach. Jako środka przeciw katarowi należy używać „formanu“. Jest to nowo wynaleziony eter, który na przedostatniem zgromadzeniu niemieckich badaczy przyrody i lekarzy w Hamburgu zbadano i uznano za **wprost idealnie** działający środek przeciw wszelkim zakatarzeniom. Forman jest chlorowanym methylowym eterem z mentholu. Sposób użycia formanu jest bardzo prosty. Przy lekkim katarze bierze się „watę formanu“ (dawka 40 h.). Przy silnym katarze wdycha się (ale tylko, jeśli lekarz przepisze) „pastylki formanu“ (75 h). Skutek jest **zdumiewający, cudowny, niezrównany** w początku kataru.

„Formanu“ dostać można w każdej aptece. 2744

PUDER KSIĄŻĘCY
jest nieocenionym środkiem do hygienicznego upiększenia twarzy. Pudełko małe pudru białego **120** halerzy, całe **2** kor., z łabędziem **3** kor. — Różowy dla blondynek, kremowy dla szatynek i brunetek, małe pudełko **140** hal., większe **2** kor. **40** hal., z łabędziem **3** kor. **20** h.

WODA FIOŁKOWA
usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądziki, pierzchnienia i łuszczenia skóry — wygładza zmarszczki i dołki ospowe. Twarz odświeża, wybiela i wydelikaca. — Cena **2** korony.
2544 4 0

MYDŁO WENUS.
Odznacza się nadzwyczajną delikatnością i nader przyjemnym zapachem, łagodnie wpływa na naskórek, zapobiega pierzchnięciu i tworzeniu się zmarszczek na twarzy — Cena 2 kor.

Poleca
Jan Ihnatowicz
w Krakowie, Sukiennice 20; — w **Przemyślu**, Franciszkańska 24; **Lwów**, ul. Sykstuska 25 i Plac Maryacki 11.

XVI. Zwyczajne Walne Zgromadzenie
Członków Związku handlowego Kółek rolniczych
w Krakowie

odbędzie się w **18 listopada b. r.** o godz. 5tej po południu w **sali Rady powiat. krak.** przy ul. **Pijarskiej l. 1.** z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokółu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2) Sprawozdanie Dyrekcyi z zamknięcia rachunkowego za r. 1902/903.
3) Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej z lustracyi ksiąg i wniosek w sprawie udzielenia absolutoryum Dyrekcyi i Radzie Nadzorczej.
4) Wnioski Rady Nadzorczej co do rozdziału czystego zysku.
5) Wnioski Członków i interpelacye.

2760 1 3

Największa fabryka tego rodzaju w Galicyi, Czechach, Morawie i Śląsku.

Osobliwość: FARBIARNIA materyj jedwabnych i piór strusich we wszystkich barwach.



Fabryka: Berno, Zeile 38.

Własne filie: w Krakowie tylko przy ul. św. Krzyża pod L. 7, we Lwowie tylko przy ul. Sykstuskiej pod L. 26.

Zamówienia z prowincyi wykonuje się skrupulatnie. 2477 7 10

Wobec nadużyć proszę dokładnie uważać na mój adres.

SARNA

zupełnie oswojona, tanio **do sprzedania. F. G.** poste rest. **Jeleśnia.** 2736 2 6

W handlu **Br. Bilewskich w Krakowie**, znajdzie umieszczenie

pomocnik handlowy

zdolny ekspedyent. 2716 2 6

Bibułki, liście do wieńców, palmy i trawy zasuszone,

oraz wszelkie przybory do KWIATÓW poleca

H. KRETSCHMER

RYNEK, L. 10.

2612 9 12

Grzyby i rydze,

same drobne główki, we winnym occie i korzeniach wybornie marynowane, w baryłkach 3 klgr. po 2 złr. 80 ct. — oraz **grzyby suszone,** przednie, drobne, białe, z poręczeniem czyste, 1 kg. za złr. 2·40, 5 kg. 10 złr. 50 ct., 10 kg. 19 złr., i t. d. — wysyła za zaliczką: **Antonina Kostelecká ve Svratouchu 175, p. Svratka (Czechy).** 2711 2 3

KONIAK IMPÉRIAL

prawdziwy naturalny winny destylat, aromatyczny, silny, wysyła na próbę w 4 litrowych beczułkach za zaliczką 15 K opłatnie do wszystkich miejscowości.

R. MAITI, CAPODISTRIA.

2757 1 10

Miód patokę

z poręczeniem naturalny, czysto pszczelny, z własnej pasieki, kuracyjny i deserowy, w blaszankach 5-klg. po 6 K. **miód do picia** wyborny, w beczułkach dębowych 4 litrowych po 5 K. 50 h wysyła cały rok opłatnie do każdej poczty za zaliczką pasieka **Adama Górskiego, p. Siemikowce koło Denysowa.** Przy większym odbiorze znacznie taniej. 2668 4 10

W komis. Zakładzie

SPRZEDAZY i KUPNA H. Telesznickiej

przy ul. Szewskiej Nr. 10, I. piętro,

są tanio do nabycia: garnitury mebli salon. w stylu baroc mah. złocony orzech. kilka sypialni i jadalni stylowych, Sekretarki. Świecznik pięk. duży wenecki, Wazony, Zegary. Obrazy szkoły flam. i włoskiej, Lustra, Biura, Salonki i t. p.; oraz garderoba męska i damska. **Zakład zakupuje oraz w komis przyjmuje powyższe przedmioty.** 1888 3 0



Ostrzeżenie!

Publiczność poczuwająca się do popierania przemysłu rodzimego — żąda w sklepach kopert i papierów listowych wyrobu nowo założonej fabryki S. W. Niemojowskiego ze Lwowa. Niektórzy kupcy, zwłaszcza prowincyonalni, którzy z powodów dla mnie niezrozumiałych, wzbraniają się utrzymywać na składzie moje wyroby, pozamawiali u swoich dostawców papiery listowe z napisem: „Wyrób krajowy“ i Publiczności żądającej wyrobów krajowych, sprzedają jako takie, wprowadzając ją w błąd, a wyrządzając przemysłowi rodzimemu i mnie wielką krzywdę.

Oświadczam więc, że w kraju istnieje tylko jedna fabryka kopert i papierów listowych pod firmą: S. W. Niemojowski, że wszystkie wyroby moje zaopatrzone są wyżej odbitym znakiem ochronnym; wszelkie więc wyroby papierowe bez powyższego znaku, a tylko z napisem „Wyrób krajowy“, nie są w kraju wyrabiane, a ci, którzy je jako wyroby krajowe sprzedają, popełniają nadużycie, które Publiczność powinna napiętnować.

Gdyby powyższe ogłoszenie nie położyło kresu dalszym nadużyciom, zmuszony będę ogłosić z imienia i nazwiska tych kupców, którzy je uprawiają. 2423 38 0

S. W. Niemojowski,

pierwsza w kraju fabryka wyrobów z papieru.

Nasze niskie ceny wzbudzają podziw!



Trwałe skórzane buciki **damskie** do codziennego użytku para **złr. 2·50.**	Bardzo mocne buciki **damskie** sznurowane para **złr. 2·80.**	Znakomite buciki **DAMSKIE** zapinane para **złr. 3·—.**
Trwałe buciki skórkowe **DAMSKIE** wykładane flanelą para **złr. 2·75.**	Buciki **DAMSKIE** sznurowane ze skóry Box calf, trwałe i eleganckie para **złr. 3·75.**	Wygodne buciki filcowe zapinane z okładami skórkowemi buciki spacerowe para **złr. 2·—.**
Damskie filcowe **Półbuciki** z obcasami para **złr. 1·—.**	Znakomite Buciki sznurowane **dla panienek** para od złr. **2·—** wyżej.	Damskie buciki z gumą, z sukna i rosyjskiego laku ciepło wyłożone para **złr. 3·90.**

Pierwszorzędne w świecie obuwie. Ceny bez konkurencyi.

Jedyne Filie w Krakowie tylko **Grodzka 34 i Rynek gł. 47** Linia A-B.

Trwałe skórzane obuwie **męskie** para **złr. 2·80.**	Znakomite obuwie **MĘSKIE** sznurowane para **złr. 3·—.**	Mocne gładkie obuwie **MĘSKIE** z gumą, para **złr. 2·80.**
Eleganckie **MĘSKIE** obuwie sznurowane ze skóry Box calf para **złr. 4·25.**	Eleganckie buciki **damskie** salonowe para **złr. 1·50.**	Dobre, ciepłe obuwie sukienne **męskie** okładane rosyjskim lakierem, para **złr. 4·75.**
Eleganckie lakierki, obuwie salonowe i do tańca para **złr. 2·—.**	Buciki skórkowe sznurowane i zapinane dla dzieci, wykładane flanelą para począwszy od **złr. 1·10.**	Buciki **„MIKADO“** dla dzieci i dziewczynek od **60 ct.-złr. 1.**

Ceny są na podeszwie wyciśnięte.

Nasze niskie ceny wzbudzają podziw!

Wyroby najznaczniejszej fabryki obuwia w Monarchii

sprzedaje **Alfred Fränkel, Spółka komandytowa** przedtem **Mödlinska Fabryka Obuwia**

2661 2 12

Od roku 1868

leczniczo-hygienicznych mydeł Bergera

z fabryki G. Hella i Spółki w Opawie, używa się w kraju i zagranicą z najlepszym skutkiem. Złoty medal, Paryż 1900 r.

Bergera 40 proc. mydło smołowcowe
Bergera mydło siarczano-smołowcowe — przeciw wyrzutom skórnym oraz dolegliwościom skórnym.

Bergera mydło glicerynowo-smołowcowe
Bergera mydło smołowcowe Panama — przeciw wszelkim nieczystościom skóry jako mydło do mycia i do kąpieli.

Szczególnie ulubionemi są także następujące mydła: **Mydło bensoosowe, mydło boraksowe, mydło karbolowe, mydło naftolowo-siarczane** dla osób nieznoszących woni smołowca, przeciw dolegliwościom skórnym; **mydło siarczane, mydło z kwiatem siarkowym i mydło siarczano-piaskowe, mydło przeciw piegom, mydło petrosulfowe** przeciw czerwoności twarzy i swędzeniu skóry, oraz **mydło tanninowe.**

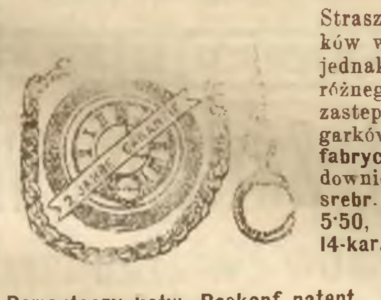
Bergera pasta do zębów w tubkach, Nr. 1 do zwykłych zębów, Nr. 2 **dla palących,** jest wybornym środkiem do czyszczenia zębów.

Wszystkie mydła Bergera z fabryki G. Hella i Spółki — od 30 lat rozpowszechnione — mają jako oznakę prawdziwości, odbity tu znak ochronny a na etykiecie **czerwony podpis** firmy G. Hell & Comp.

Dostać można w **KRAKOWIE** w aptekach: Fr. K. Mikuckiego, M. Pronia, Wiktora Redyka, Ludwika Rosenberga, Karola Jahra, J. Macudzińskiego, K. Wiszniewskiego, H. Bartmańskiego i Spółki.

W składach aptecznych: Fr. Zopotha i Spółki, A. Pachuckiego, Arnolda Reifera, jakoteż w każdej aptece w Galicyi. 724 22 24

!!! TELEGRAM !!!



Straszny pożar spotkał jednę z największych fabryk zegarków w Szwajcaryi i zniszczył ją do szczętu. Wyratowano jednak wielką ilość znakomitych i najlepszych zegarków różnego gatunku i nadesłano je do c. k. uprzyw. głównego zastępstwa fabryk i magazynu wyłącznie genewskich zegarków, i **mnie upoważniono do sprzedaży o 50% niżej cen fabrycznych.** Sprzedaję więc **Remontoar srebrny kryty,** rządownie cechowany, **z 15 rub. za złr. 6·50, damski remont. srebr. złr. 5·20, Roskopf patent. prawdziwy niklowy za złr. 5·50, budziki po złr. 1·10** i t. d. **Pierścionki zaręczyn. złote 14-kar., obrączki ślubne, kolczyki, brosze, łańcuszki** itd., itd.,

wszystko za bezcen.

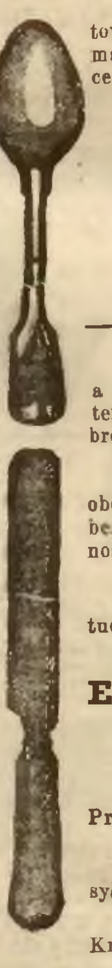
Remontoary kotw. Roskopf patent., które wszędzie ogłaszane są po kor. 5 lub 6, u mnie tylko po 4 korony. Korzystać należy z tej niebywałej dotychczas okazyi i pospieszyć się, póki zapas starczy. 2704 1 10

M. J. WANDERER, Stradom l. 2 w Krakowie,

zegarmistrz dyplomowany i zastępca fabryk genewskich.

Żądajcie cenników polskich za darmo. — Pisemna 2-letnia gwarancya.

WIELKI KRACH!



Nowy Jork i Londyn dotknęły także stały ląd europejski i wielka fabryka towarów srebrnych została spowodowaną do sprzedania całego nowego zapasu za małe wynagrodzenie sił roboczych. Mam pełnomocnictwo do wykonania tego polecenia i wysyłam każdemu tylko za **6 złr. 60 ct.** następujące przedmioty:

6 bardzo dobrych **noży stołowych** o prawdziwie angielskich ostrzach,
6 ameryk. patent. **srebrnych widelców** jednolitych,
6 „ „ „ **łyżek,**
12 „ „ „ **łyżeczek do kawy,**
1 „ „ „ **chochle,**
1 „ „ „ **chochelkę do mleka,**
6 angielskich **spodeczków Victoria,**
2 efektowne **lichtarze stołowe,**
1 **sitko do herbaty,**
1 bardzo piękne **sitko do cukru,**

42 przedmioty tylko **6 złr. 60 ct.**

Wszystkie wymienione przedmioty w liczbie **42** kosztowały dawniej **40 złr.** a teraz można je nabyć za tak drobną kwotę **6 złr. 60 ct.** — Amerykańskie patentowane srebro jest metalem na wskróś białym, przez 25 lat jak prawdziwe srebro wyglądającym, za co się ręczy. Na dowód, że ogłoszenie to nie polega

na żadnem krętactwie,

obowiązuję się publicznie każdemu, komu się towar nie spodoba, zwrócić pieniądze bez jakichkolwiek trudności. Powinien więc każdy skorzystać z tak dobrej sposobności i sprawić sobie ten **wspaniały garnitur,** który szczególniej nadaje się na

wspaniały podarek okolicznościowy,

tudzież dla **każdego lepszego gospodarstwa.** — Nabyć można tylko u firmy

A. HIRSCHBERG'S

Exporthaus von amerik. Patentsilberwaaren

Wien, II., Rembrandstrasse 19 II. — Telefon Nr. 14597.

Wysyłki na prowincyę za zaliczką lub po otrzymaniu należytości.

Proszek do czyszczenia 10 ct.

Prawdziwe tylko ze znakiem jak obok (kruszec hygieniczny).

Wyciąg z listów uznania: 107 52 0

Pańską posyłkę otrzymałam i jestem z niej tak zadowoloną, że posyłam dalsze zamówienie. Kraków 21 maja 1899. **Ks. Amalia Czetwertyńska.**

Z nadesłanego towaru bardzo jestem zadowolona.
Krystynopol, Galicya. **Siostra Joanna,** przełoż. Tow. N. P. Maryi.

Byłem bardzo zadowolony z przysłanej mi zastawy.
Lubiana. **Otton Bartusch,** c. i k. kapitan 27 p. p.

Rękawiczki własnej fabryki

poleca firma

A. MIRKIEWICZ

Kraków, ul. Szewska l. 2.

Szanownem Paniom poleca się równocześnie na miejscu **ZAKŁAD MODNIARSKI,** zaopatrzony w najświeższe modele, nadmieniając, że przyjmuje się pióra do fryzowania, czyszczenia i farbowania.

WANDA. 2755 24 0

Hotel Kaiserin Elisabeth

Swiatło W WIEDNIU. elektryczne.

Przez nową wspan. budowę na Kärntnerstr. 9 znacznie powiększony.

Hotel pierwszorzędny w śródmieściu, w bezpośredniej dzielnicy Graben, Stefansplatz, wielkiej opery, c. k. Burgu itd. itd., poleca bardzo wspaniale urządzone apartamenty, jakoteż pokoje od złr. 1·50 począwszy. Czytelnia, telefon, łazienki (stół).

Wyborna wiedeńska i francuska restauracya

po cenach bardzo umiarkowanych. — Obiad od 1 złr. 50 cent. wzwyż.

Handel win.

2717 1 6 **Ferd. Heger,** właściciel.

Herbata z Brodów! Od dawien dawna ze swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą



HERBATĘ ROSYJSKĄ

zbioru majowego, poleca **handel**

W. Adamowicza

11 **w Brodach** na pograniczu rosyjskiem. 82 0

1 funt „Familijnej“ bardzo dobrej	złr. 1·40
1 funt „Melange de Moskau“ w oryg. opak., najlepszej	2·50
1 funt „Imperial“ cesarskiej, w oryginalnem opakowaniu	3·50
1 funt „Okruchów“ z najlepszych herbat kwiatowych	1·20
Kawa Ceylon, znakomita, franco 5 kilo	9·—
Grzybki litewskie, aromatyczne 1 kilo	złr. 3·20

Herbata z Brodów!

Znika **zatwardzenie** po użyciu mych **CIASTEK HUSS.**

Fabryka: **WIEDEŃ, XVIII., Ladenburggasse 46.** — Prospekt za darmo. Próbna przesyłka z 12 kawałkami opłat. 3 K. za zaliczką. 281 42 52

Tysiące lekarzy kraju i zagranicy wypróbowawszy, polecają

Lovacrin wodę do włosów

w wyłysieniu, niedostatecznym poroście brody, słabym poroście włosów pań, wypadaniu włosów i łupieżu.



To ogłoszenie jest szczególnie ważne dla każdego, dla pań i panów, którzy używali dotychczas bez skutku innych licznych środków na porost włosów. — Wstrzymuję się oczywiście od wypowiedzenia zdania o innych środkach, lecz o tem mogę stanowczo zapewnić, że „LOVACRIN“ jest najskuteczniejszy. — Wyrabia się go zawsze podług słynnego przepisu i przynosi mi co dzień setki uznań. W kilka dni po pierwszem wtarciu zaczynają włosy róść i rosną dalej, aż zjawia się zdrowy i bujny porost silnie zakorzenionych naturalnych włosów. Prócz tego włosy, które wyrosły przez używanie „LOVACRINY“, już nie wypadają. — Mógłbym wypełnić wszystkie strony tego dziennika świadectwami, jakie otrzymałem w ciągu ostatnich sześciu miesięcy.

„LOVACRIN“ działa w możliwie najkrótszym czasie. Lekki meszek małych, lecz bardzo silnie porosłych włosów ukazuje się naprzód, poczem rozwija się włos dalej z tą samą siłą, co u młodego, zdrowego człowieka.

„LOVACRINY“ używają osoby wszystkich klas społecznych, obu płci i wieku. Wiele z bardzo znanych osobistości obecnych czasów używało jej skutecznie.

„LOVACRIN“ nadaje mężczyźnie, kobiecie i dziecku wspaniałe włosy na głowie; sprawia, że włosy są **gęste, długie, bujne, połyskujące i jak jedwab miękkie;** utrzymuje je w młodocianej świeżości i piękności; przeszkadza wypadaniu włosów, **utrzymuje skórę na głowie czysto i zdrowo,** zapobiega więc **łysieniu,** przywraca pierwotną naturalną barwę przedwcześnie posiwiałym włosom, usuwa swędzenie i podnieca porost brwi, rzęs, wąsów i brody, tudzież na łysej głowie.

Cena jednej flaszki „LOVACRIN“, wystarczającej na kilka miesięcy, 5 kor., trzech flaszek 12 kor., sześciu flaszek 20 kor.

Wysyłka za zaliczką pocztową lub za gotówkę przez europejski skład:

M. Feith, Wien, VI., Mariahilferstrasse 45.

Skład w **KRAKOWIE** u **J. Hanaka i Sp.,** droguerya, ul. Szewska 5; **Franc. Zopotha i Sp.,** droguerya, ul. Sienna 12; **w Aptece pod „Gwiazdą“** ul. Floryańska; u **Jana Nowaka** (dawn. M. Doening), Rynek 17; **M. Figla,** perfum., Rynek 26; u **Romana Kotapki,** perfum., ul. Szewska 21; **Reima i Sp.,** Rynek, „pod czarnym psem“. 2259 3 0



„Trębacz z Säkkingen“, „Nie gniewaj się“, „Poczta w lesie“, „Marsz Burów“, „Marsz Radeckiego“, „Wiem o serduszku“, „To jest dziewczę lube“, „Ponad falami“, „Sławię cię, nocy cicha“ i jeszcze około 800 innych doborowych kawałków muzycznych dmąc, wygrywa **natychmiast** każdy **bez nauki, bez znajomości nut,** na naszej nowowynalezionej, 18-tonowej, pięknie wykonanej trąbce:

„TROMBINO“

przez samo założenie stosownych do tego pasków z nutami. Wszędzie podziw wywołujące „trombino“ kosztuje wraz z łatwą do pojęcia wskazówką i spisem licznych pieśni: 2734 1 6

I. rodzaj, bardzo pięknie niklowane o 9-ciu tonach **złr. 3·50,** II. rodzaj, bardzo pięknie niklowane, o 18 tonach **złr. 6·50.** — Paski z nutami do I. rodzaju **20 ct.,** paski z nutami do II. rodzaju **40 ct.** — Wysyła za zaliczką jedynie:

Henryk KERTÉSZ, Wiedeń.
I. Fleischmarkt Nr. 18–138.

Z. Lamensdorf

FRYZYER

w KRAKOWIE, ulica Sławkowska 11

(obok Grand hotelu)

poleca się Szanownej P. T. Publiczności. Dla Panów osobne przybory do golenia. — Wyrób sztucznych włosów. 2321 7 0

Za dobrą obsługę ręczy się.

Dużo pieniędzy!

100—1000 K miesięcz. może zarobić każdy wszędzie i we wszyst. miejscowościach Austro-Węgier — łatwo i uczciwie bez kapitału i ryzyka, i bez osobliwych wiadomości. Przesłać swój adres pod: **„E. 75“** do **Annoncen-Bureau „Mercur“, Nürnberg, Fürtherstr. Nr. 78.** 2484 41 52

Patenty na wynalazki

wyrabia i zużytkowuje 15 34 0

inż. Kazimierz OSSOWSKI

międzynarod. biuro patentowe

Berlin, W. Potsdamerstrasse 3.

Przepiękną

jest delikatna, biała i miękka cera, jakoteż twarz bez piegów i nieczystości skórnych. Ażeby to osięgnąć, trzeba się myć codzień

Liliowem mydłem Bergmanna

ze znakiem ochron.: **Dwaj górnicy,** wyrobu

Bergmann'a i Spół. w Dreźnie-Djeczynie n. Ł.

Po 80 hal. za kawałek mają na składzie: 891 32 40

w **KRAKOWIE:** M. Proń, aptekarz,
„ K. Jahr, „
„ W. Redyk, „
„ K. Wiszniewski, „
„ Bartmański i Sp., „
„ L. Rosenberg, „
„ J. Hanak, droguer.
„ Anast. Froncz, „
„ F. Zopoth i Sp., „
„ K. Jędrzejowski, „
„ J. Klemensiewiczowa, droguerya.
„ J. Reim i Spółka,
„ Roman Drobner,
„ St. Rożnowski;
w **BOCHNI:** Stanisł. Pawłowski,
„ Jan Michnik;
w **N. SĄCZU:** R. Jakubowski apt.,
„ L. Georgeon apt.,
„ T. Kwieciński drg.;
w **RZESZOWIE:** A. Karpiński, apt.,
„ J. Kołodziejowski,
„ Ad. Janukajtis;
w **WADOWICACH:** Kaz. Hommé drg.

ZNAK LWA

zarejestrow. we wszystkich cywilizowanych państwach.

M. Joss & Löwenstein

c. k. nadworni dostawcy,

PRAGA, VII.

KOŁNIERZYKI MANKIETY KOSZULE.

1026 9 10

Częściowo nie sprzedaje się. Dostać można w najprzed. handlach towarów męskich i płóciennych.

Najlepsze francuskie

bibułki do papierosów

„LE GRIFFON“

Wszędzie do nabycia. 2488 6 10 Wszędzie do nabycia. Wszędzie do nabycia.

Najlepsze francuskie

tutki do papierosów

Miód pszczelny

prawdziwą czystą patokę z własnej pasieki, wysyłam najtaniej opłatnie do każdej poczty w 5-klg. blaszankach za 5 koron 50 hal. **P. Stelmach, Sosnów,** poczta *Siemikowce* (obok Denysowa). 2628 4 4

Na zamówienia

Ubrania, Okrywki, Palta, Peleryny męskie.

Saki, Żakiety, Pokrycia na futra, Peleryny, Kostyumy dla Pań podług żurnali angielskich i wiedeńskich. 2500 8 10

Na prowincyę odwrotnie. Wszelkim wymaganiom czynię zadość.

Z szacunkiem

Stanisław Miś

Kraków, ul. Grodzka 46.

SPECYALNY SKŁAD

Jon. Birnbauma, Kraków, Stolarska 15.

Praw. ros. Herbaty **Popoff** lub Tow. **Wysockiego** z Moskwy po cenach za funt ros. Nr 8, 7, 6, 5, 4, złr. 2·—, 2·40, 2·80, 3·20, 3·60, oraz własnej ros. **J. B.** marki złr. 1·40, 1·60, 2·—, wszystko w oryg. banderolow. **paczkach** 1/2, 1/4, 1/8, 1/16 i 1/32 funt. — Nieopakowana herbata (luźna) **Kongo** złr. 2·25, **Melange** złr. 3·—, Wysiewki złr. 2·—, Mandaryna złr. 3·50, dtto prima złr. 4·— **za kilo**. — **Kawa** palona od złr. 1·30, surowa od złr. 1·—, Ceylon złr. 1·60 **za kilo**. — **Koniak** prawdz. francuski 1, złr. 2·60, 1/2 złr. 1·50. WINA TOKAJSKIE. 2641 2 5

Kupcom, Kółkom, i Torhowlom odpow. rabat. **Cukier kostkowy** po zniż. cenie.



Najtańszy skład

zegarów i zegarków poleca:

IGNACY CYPRES

Kraków, Floryańska 49.

Bogato ilustrowane cenniki polskie, zawierające zegarki, narzędzia zegarmistrzowskie i instrumenty muzyczne wysyła na żądanie darmo i opłatnie. 2703 2 10

Zakład plisowania

przy ul. Niecałej l. 13, parter,

przyjmuje do gufrowania wszelkie materye od najwęższych falban do 150 cm. szerokości i wykonywa je z całą starannością, po niskich cenach. Do sukien kloszowo-plisowanych Zakład udziela formy.

Dla dogodności P. T. Publiczności plisowanie przyjmuje magazyn **„FELICYA“** *Rynek l. 12.*

Przesyłki zamiejscowe uskutecznia odwrotną pocztą. 2182 7 8

Taniej o 50% od cen sklepowych

Wysokoramienne maszyny do szycia Singera

z pisemną rzetelną gwarancyą 5-letnią.



Singera ręczna z pokrywą	42 K
„ nożna „	49 K
Pierścieniowa „	78 K
Aparat do haftowania	4 K
Centro-szpulkową z pokryw.	90 K

Ilustr. cennik na żądanie bezpłat. Przesyłka po otrzym. 15 K zadatku, reszta za zaliczką kolejową.

Główny skład fabryczny 2643 2 6

M. Rundbakin, Wiedeń IX., Berggasse 3.

Kredyt pieniężny

w każdej wysokości, dla osób każdego stanu, na 5 1/2 % rocznie na **skrypt dłużny**. **Kredyt wekslowy** dla oficerów, urzędników i kupców. Spłata w **małych**, dowolnych **ratach**. **Pożyczki hipoteczne** konwersye na I. i II. miejsce na 3 3/4 %. — Zlecenia w języku niemieckim załatwia spiesznie i dyskretnie **das Commercielle Credit-Bureau, Handelsger. protoc. Firma. Budapest VIII., Röck Szilardgasse Nr. 17.** 2627 5 12

ZNACZNE zniżenie cen!

PRALNIA PAROWA

W KRAKOWIE, ul. GRODZKA 9—11,

ma zaszczyt zawiadomić Szanow. P.T. Publiczność, iż **zniżyła ceny:**

od	**koszuli**	**9 ct.**
„	**półkoszulka** . . .	**5** „
„	**kołnierza**	**1 1/2** „
„	**pary mankietów** .	**3** „
„	**firanek białych** .	**40** „
„	„ **kremow.** .	**50** „

Bielizna po wypraniu wygląda zupełnie jak nowa! 2148 39 0



Baczność!

Zakład do badania środków żywnośc i łakoci powszechnego austryackiego związku aptekarzy podaje w swem ostatniem sprawozdaniu:

„Zresztą **wyrabia** się teraz tłuszcze do potraw **w jakości bez zarzutu**. — Szczególnie odnosi się to do tłuszczu roślinnego, wyrabianego z tłuszczu kokosowego. 2655 2 9

Niezbędny dla gospodarstw, hoteli, restauracyj, zakładów, piekarzy, cukierników i t. d.

KUNEROL

który teraz jest naszym najczystszym tłuszczem do potraw i **ma w kuchni rozmaite zastosowanie!**

Przed lichemi, w **krzykliwy sposób zachwalanemi naśladownictwami i fałszerstwami „Kunerolu“ ostrzegamy najusilniej.** — Żądać zawsze wyraźnie prawdziwego **„Kunerolu“** ze znakiem ochronnym.

Wysyłka na próbę 5 kg. brutto wszędzie za 6·50 K za zaliczką. Wysyłka koleją dla kupców w 1/2 i 1 kg. paczkach, w skrzynkach począwszy od 10 kg. — **Osobliwe ceny przy większym odbiorze. Prospekt na żądanie.**

Emanuel Khuner & Sohn,

fabryka tłuszczu roślinnego,

WIEDEŃ XIV., Sechshauserstrasse 66—70.

NAJLEPSZE HYGIENICZNE Towary Gumowe

do celów sanitarnych

polecają 154 43 0

Reim i Spółka

w Krakowie, Rynek 37, linia A-B,

Cenniki darmo. — Wysyłka dyskretnie.

Cukiernia

pierwszorzędna, świetnie się rentująca **do sprzedania.**

Zgłoszenia pod **2636** przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 2636 5 6

MULTIPLIKATOR

patent Gasselseder & Niemeczek

aparat wzmacniający znacznie siłę ogrzewalną pieców, 50% oszczędności na materyale opałowym. Ogrzewa pokoje w ciągu 25 minut aż do samej podłogi. Do użycia przy każdym piecu kaflowym. **Multiplicatory kuchenne** wyzyskują ciepło pieca kuchennego do ogrzania sąsiednich ubikacyj.

Wyłączne zastępstwo na zachodnią Galicyę objęła 2299 7 8

Fabryka pieców kaflowych

w Dębnikach pod Krakowem

Józefa Niedźwieckiego i Spółki.

SYRÓP PAGLIANO

Ostrzega się przed naśladownictwami!

Żądać we flaszkach, mających jasno-niebieski znak fabryczny z podpisem Prof. GIROLAMO PAGLIANO

środek do czyszczenia krwi

wyrabiany od roku 1838

przez **Prof. Girolamo Pagliano,**

Florencya, via Pandolfini (Włochy).

Dostać można w każdej większej aptece. 911 61 100

PATENTY

wyjednywa inżynier 2427 85 0

M. Gelbhaus,

przez władzę aut. i zaprzysiężony rzecznik pat., **Wiedeń, VII., Siebensterng. 7,** naprzeciw ces. król. urzędu patentowego.

Tłómaczenie.

Bank austryacko-węgierski.

26 zwyczajne posiedzenie roczne walnego zgromadzenia Banku austryacko-węgierskiego

odbędzie się w miesiącu **lutym** 1904 r.

Akcyonaryuszów, mających prawo głosowania *), którzy w tem walnem zgromadzeniu jako członkowie chcą brać udział, zaprasza się, aby najpóźniej **do poniedziałku 30 listopada 1903 r.,** dwadzieścia na swe nazwisko opiewających, przed lipcem 1903 r. datowanych akcyj Banku austryacko-węgierskiego wraz z arkuszami kuponowemi złożyli lub winkulowali w oddziale depozytowym zakładu głównego w Wiedniu, albo w zakładzie głównym w Budapeszcie, lub też w jednej z filij.

Akcyonaryusze, którzy już dawniej w tym celu akcye w banku złożyli, są tem samem, bez poszczególnego nowego zgłoszenia, członkami walnego zgzomadzenia.

Porządek dzienny, miejsce i godzina walnego zgromadzenia oznajmione będą członkom w swoim czasie obwieszczeniami w dziennikach urzędowych, w Wiedniu i Budapeszcie.

Wiedeń, dnia 29 października 1903 r.

BANK AUSTRYACKO-WĘGIERSKI.

Biliński,
gubernator.

Gold,
generalny radca.

Pranger,
generalny sekretarz.

*) **Artykuł 14** statutów Banku austryacko-węgierskiego, ustęp 1: W walnych Zgromadzeniach Banku austryacko-węgierskiego uczestniczyć mogą tylko obywatele austryaccy i węgierscy.

Artykuł 15 statutów: Od uczestnictwa w walnem zgromadzeniu jest wyłączony:

a) kto nie używa w zupełności praw obywatelskich, mianowicie zaś ten, do czyjego majątku otwarto postępowanie krydalne, dopóki się nie skończy;

b) kto wskutek wyroku sądu karnego ograniczony jest w swoich prawach cywilnych, politycznych lub czci, dopóki trwa to ograniczenie.

Artykuł 18 statutów: Każdy członek walnego zgromadzenia przybyć może tylko we własnej osobie i nie może przysłać pełnomocnika, a w obradach i roztrzygnieniach, chociażby uczestniczył w rozprawach w rozmaitych przymiotach, ma tylko jeden głos.

Artykuł 19 statutów: Gdy akcye opiewają na osoby prawne, na kobiety lub więcej uczestników, ten uprawniony jest przybyć na walne zgromadzenie i wykonać prawo głosowania, kto okaże pełnomocnictwo właścicieli akcyj, o ile ci są obywatelami austryackimi lub węgierskimi. Pełnomocnicy jednak powinni być na mocy osobistych przymiotów (artykuły 14 i 15), wyjąwszy posiadanie akcyj, uzdolnieni do uczestniczenia w walnem zgromadzeniu.

(Przedruk nie będzie płacony). 2740

Fabryka pasów maszynowych IGNACEGO WURMA

w Krakowie, Kanonicza 18,

poleca wszelkich rozmiarów pasy pierwszej jakości po możliwie najniższej cenie. 2480 11 15

Pierwszy Zakład pogrzebowy Aleks. Szafrańskiego

Kraków, ul. Mikołajska 16.

Składy oraz własny wyrób trumien ul. Kopernika 32. Ceny najniższe, bo od 35 złr. trumny metalowe, a od 15 złr. trumny dębowe. 2425 29 0

Dochód boczny!

także istotne utrzymanie.

Prace pisarskie, kobiece roboty ręczne. Agenci podróżni, zwyczajni, domokrążcy. Dla każdej osoby coś stosownego. Rada i zajęcie dla każdego. 2735 3 3

„Existenz-Centrale“,

Podmokle (Bodenbach) **Czechy.**

PIĘKNOSC NIEZAWODNĄ

otrzymuje się przez użycie **Mydła glicerynowo-benzoesowego J. Wiśniewskiego,** które usuwa piegi, liszaje, wągry i wszelkie wyrzuty, czyniąc płeć piękną, białą.

Składy: w **Krakowie** Droguerya pod firmą J. Wiśniewski, obecnie K. Jędrzejowski, mag. farmacyi, ul. Stradom Nr. 7 i inne droguerye; w **Bochni** Jan Michnik, droguerya; we **Lwowie** Alfred Beacock, ul. Hetmańska Nr. 4.

Z powodu licznych podrabiań uprasza się wyraźnie żądać „Mydła Jakóba Wiśniewskiego magistra farmacyi.“ 2446 73 0

Za pośrednictwem **każdej księgarni** nabyć można dziełko radcy sanitarnego dra Müllera, traktujące o

nadwątlonym systemie nerwowym i płciowym.

Dziełko to, odznaczone nagrodą pieniężną, pojawiło się w 25 wydaniu.

Przesyłka w kopercie za 1 K 20 h w znaczkach listowych. 513 48 0

Curt Röber, Brunszwig.

Zakład wodo- i elektroleczniczy dla chorób nerwowych.

Wanny, natryski, kąpiele wodo-elektryczne, kąpiele w świetle elektrycznem (reumatyzm, artrytyzm, otyłość, niedokrewność, bóle nerwowe jak ischias itd.), kąpiele nasycone kwasem węglowym (Nauheim).

Elektroterapia, mechanoterapia (mięsienie wibracyjne, metoda Frenkla itd.); stosowanie promieni Röntgena do leczenia chorób skórnych i prześwietlania w chorobach narządów oddechowych, serca i tętnic, kości i stawów, zębów i szczęki; przy złamaniach i obecności ciał obcych w organiźmie.

Arsonwalizacya (prądy o bardzo wielkiem napręzeniu) w niektórych bolach nerwowych i mięśniowych, w migrenie i w chorobach skórnych. 1359 40 46

Dr M. Nartowski,

Kraków, ul. św. Anny 2, telefon Nr. 359.

EKSTRAKT ORZECHOWY do farbowania siwych włosów

wynalazku **Juliana Józefowicza**, perfumiarza z Warszawy.

Jest to najlepsza roślinna farba, którą można w przeciągu 10 minut ufarbować posiwiałe włosy na kolor **czarny, brunatny, szatyn i blond.**

W Krakowie u firm: J. Hanak i Spół., Reim i Spółka, R. Wiskida i Fr. Zopoth i Spół. — we **Lwowie** u J. Friedrich i A. Beacock, ul. Hetmańska Nr. 4, Piotra Mikolascha i Ski i u Ig. Jahla, hot. Europ.

Cena flakonu **3 korony**, flakoniki próbne **kor. 1·20.** 2308 6 12

Główny skład:

w Warszawie, ul. Nowo Senatorska, L. 2.

Pierze gęsie!

nowe niedarte:	1/2 klg. szarego	ct.	15
	1/2 „ białego	„	30
nowe darte:	1/2 „ szarego	„	35
	1/2 „ białego	„	50

przesyła począwszy od 5 klg. i wyżej za pobraniem pocztowem 396 33 52

J. Haldek

w PRADZE, ul. Tyńska L. 17.



186 33 41

Wiedeń, I., Seilergasse 6, — Oddawna słynny pierwszorzędny dom (od 100 lat w posiadaniu jednej rodziny) — Wiedeń, I., Spiegelgasse 5,

L. Mayredera Hôtel Matschakerhof

2719 1 10

w samem śródmieściu, w pobliżu Graben i Stephansplatz. Stosownie do wymagań nowoczesnych przebudowany, z restauracyą i jadalnią, świeżo zaopatrzony we wszelki komfort (winda, światło elektryczne we wszystkich ubikacyach, łazienki, telefon). Pokoje od 3·60 koron wraz ze światłem i obsługą. Taryfa w każdym pokoju. Safe deposit, przyjmuje się kupony Cooka.

Najszlachetniejszy likier ziołowy

Végétal

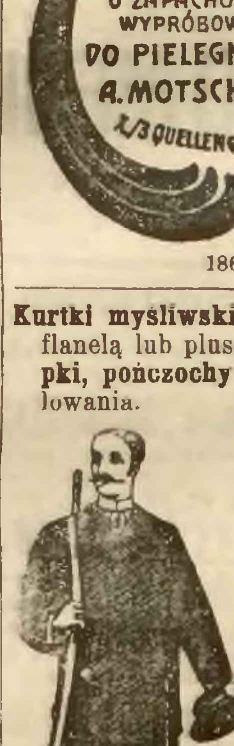
Cherry Brandy - - - - -
Crême Cordial i - - - -
wszelkie inne likiery

poleca firma fabryczna

Ed. Ad. Malburg i Syn, Smiric (Czechy),

co do niedoścignionej dobroci stojące zupełnie na równi z drogiemi francuskiemi wyrobami. 2673 3 4

Kurtki myśliwskie (Looden) podszyte flanelą lub pluszem, **kapelusze, czapki, pończochy i rękawiczki** do polowania. 2478 5 15



Kamizelki włóczkowe i jelonkowe z flanelą.
Bieliznę wełnianą, skarpetki, pończochy, kamasze kortowe.
Bieliznę normalną Prof. Dra Jaegera.
Bieliznę mezką, płócienną i szirtingową.
Szlafroki Himalaya.
Koce pluszowe i pledy angielskie.
Buciki i pantofle męskie i damskie

polecają po niskich cenach

Br. BILEWSCY

obok kościoła N. P. Maryi.

Największy Zakład pogrzebowy

Jana Wolnego

jedyny w Krakowie,

posiadający własną fabrykę trumien. — Wielki wybór trumien metalowych i z drzewa.

Główny skład przy **ul. św. Tomasza l. 4.** tuż przy placu Szczepańskim, telefon Nr. 331. — Filia przy ul. Kopernika l. 6.

Zakład urządza pogrzeby od najskromniejszych do najwspanialszych ze znaną ścisłą punktualnością, uchylając pozostałej rodzinie wszelkie trudy.

Zakład podejmuje się przewozu i sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów Europy.

Ceny możliwie najniższe, na żądanie spłata ratami miesięcznie. 2138 53 0

Maison Bébé

w KRAKOWIE, ul. Grodzka l. 6,

POLECA NA OBECNĄ PORĘ 2671 3 10

Magazyn KONFEKCYI dziecięcej.

NA SEZON JESIENNY i ZIMOWY poleca MAISON DE BLANC Kraków, Rynek 6 (Szara kamienica).



Spódnice do BLUZEK od złr. 3·85 wyżej.

KOSTYUMY z angielskich materyałów zimowych od złr. 13·50 wyżej.



BLUZKI jedwabne, wełniane i flanelowe od złr. 1·25 wyżej.

ŻAKIETY (SAKA) od złr. 7·50 wyżej.

2392 6 6



HALKI JEDWABNE i WEŁNIANE od złr. 4·25 wyżej.



Sukienki dla DZIECI od złr. 2·— wyżej.

Szlafroki i Matynki od złr. 2·75 wyżej.

Wielki wybór bielizny damskiej i dziecięcej, szyrtyngowej, płóciennej i wełnianej Prof. Dra G. Jaegera.

Mam zaszczyt zawiadomić P. T. Publiczność, że otworzyłem

Główny SKŁAD NAFTY

z rafineryi JW. hr. A. Skrzyńskiego

przy ul. Starowiślnej Nr 1

i sprzedaję takową taniej częściowo, z odstawą do domu począwszy **od 3 litrów**. — Proszę o łaskawe poparcie, z poważaniem

2622 2 14 *Józef Gorzkowski.*

STANISŁAW LEŚNIAKOWSKI

ELEKTROMECHANIK

Grodzka l. 48, obok kościoła św. Piotra

urządza dzwonki elektryczne.

Za kompletne urządzenie pojedyncze **12 kor.** z gwarancyą roczną.

Poleca się łaskawym względom P. T. i pozostaje z wysokiem poważaniem.

2349 13 0

Reim i Spółka

w Krakowie, Rynek 37

Linia A—B

POLECAJĄ JAK NAJTANIEJ

Oliwy do maszyn rolniczych różnego gatunku.
Oliwę rzepakową odkwaszoną do świecenia.
Smarowidło belgijskie i krajowe na osie.
Smarowidło na obuwie nieprzemakalne.
Smarowidła na kopyta. — **Mydło** do siodeł.
Szczotki i Zgrzebła do koni.
Latarki stajenne ręczne i kieszonkowe.

Wałeczki, Kit i Gips do opatrywania drzwi i okien od zimna i przeciągów.
Płaszcze gumowe. **Płachty** nieprzemakalne.
Podeszwy wkładkowe do bucików filcowe, słomiane, asbestowe, korkowe i papierowe.
Podeszwy gumowe.
Kalosze rosyjskie i amerykańskie.
Przyrządy lekarskie. — **Papier** klosetowy.

Perfumy, **M**ydła, **W**odę kolońską, **P**udry, **O**lejki, **P**omady, **W**ody toaletowe do włosów, **Ś**rodki do konserwowania, **S**aszetki różnego rodzaju, **G**ąbki gumowe do mycia, **R**ękawiczki do nacierania ciała, **P**rzybory do golenia, **R**ozpylacze do perfum, oraz inne artykuły toaletowe.

Farby olejne i akwarelowe.
Pastele olejne „Rafaelli".
Pendzle, Stalugi, Szpachlle, Palety.
Werniksy, Oleje i inne środki do farb.
Płótna olejne, pastelowe i gobelinowe.
Książki i **Bloki** do szkicowania.
Papiery, Kartony, Deszczółki do malowania.
Aparaty do wypalania na drzewie.
Przybory do robót piłeczkowych.
Wielki wybór wzorów. 2462 5 0

Starszy koncypient

adwokacki z prawem do substytucyi poszukuje posady zaraz lub od 1 grudnia.

Zgłoszenia pod **2758** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 2758 1 3

Młody człowiek z maturą szkoły realnej, znający języki: polski, rosyjski i niemiecki, poszukuje zajęcia. Zgłoszenia pod **2753** przyjmuje Administracyi „N. Reformy". 2753 1 3

Przygotowywanie pań do matury realnej. Dębniki, ul. Pocztowa **93**, I p. 2762 1 10

Do sprzedania dom

przy ul. Sławkowskiej l. 28. Zgłoszenia przyjmuje kancelarya Uniwersytetu Jagiellońskiego (Collegium novum) do 7 listopada b. r. w godzinach urzędowych.

2759 1 3

Śliwowicę

Bośniacką oryginalną ze słynnych z dobroci śliwek bośniackich, pędzoną na własnych francuskich aparatach w Sarajewie, poleca

Firma Dr Nieć, Franicević i Pavicić 2721 1 0

w Krakowie, Rynek główny l. 25.

Dnia 2, 3, i 4 listopada odbędzie się

LICYTACYA

towarów kolonialnych, starych francuskich i holenderskich likierów, rumu, araku, starych win węgierskich, urządzenia sklepowego aparatu do piwa i t. d. **w lokalu przy ulicy Brackiej L. 13 w Krakowie.**

2720 2 3

CUKIERNIA **LEONARDA MALIKA** GRODZKA 47.

oraz nowo otwarta **Filia, Szpitalna 40,** (vis á vis teatru) poleca Szan. Publiczności: cukry deserowe pierwszej jakości, ciasta wyborowe, herbatniki, pierniki i t. p. Tort Mickiewiczowski, Węgierski i inne w kilkudziesięciu gatunkach. 2752 1 6

Nowość: Torciki krakowskie po 50 hal. z przeróżnemi nadziewaniami, codzień świeże. — Zamówienia wykonuje jak najstaranniej.

Wiktor Zakrzewski

zegarmistrz. Kraków, Karmelicka 14.

Poleca zegarki z pierwszorzędnych fabryk genewskich. — Zegary pendułowe i budziki. — W pracowni wykonuje własnoręcznie wszelkie naprawy pod gwarancyą. — Ceny konkurencyjne. 2080 20 0

Proszę uważać!!!

Kupuję używane meble wszelkich gatunków po dobrych cenach i sprzedaję także nowe oraz całkowite urządzenia kuchenne po najniższych cenach. 1 5

2754 Adres: pisemnie lub ustnie

OZYASZ HERBST

KRAKÓW, ul. Dietlowska 62.

Lampki na Groby

cmentarne

nabywać można u 2583 6 6

Jana Erkera

Kraków, Szewska 3.

Przyjmuje też do nalewania.

Niezbędny dla każdego do codziennego mycia.

BORASON

Miękczy wodę, gładzi czerwone i popękane ręce.

usuwa pryszcze i liszaje.

SKŁAD GŁÓWNY:

Laboratoryum „Aeskulap"

Lwów, Pasaż Hausmanna.

2663 3 0

Borason 60 hal., Mydło borasonowe 70 hal.

Bardzo wiele środków do zębów jest zaprawionych kwasami, które dla ust i zębów są bardzo niebezpieczne i niezawodnie je niszczą. Jedynie i wyłącznie wytwory anatorynowe wyrabia się **ściśle naukowo**, zaprawiając je najskuteczniejszemi, najprzyjemniej działającemi ziołami i żywicami.

Profesorowie radcy dworu **Oppolzer, Drasche, Schnitzler, Kainzbauer** polecają przeto tylko

Dra J. G. POPPA

c. i k. nadwornego dentysty

WIEDEŃ, XIII 6.

ANATHERIN.

Krem do zębów w łubkach bez tak szkodliwego mydła, bardzo przyjemny i orzeźwiający, czyści zęby gruntownie, daje im lśniącą białość, i utrzymuje je zdrowemi. Po **60 h.** **Anaterynowa woda do ust, od dawna jako dobra znana i niemająca sobie równej, działa niezawodnie** przeciw wszelkim cierpieniom, bólom i niszczeniu ust, zębów i dziąseł, utrzymuje je stale zdrowemi i pozbawia woni. Prawdziwa tylko we flaszce, jak tu, po **2·80, 2·— i 1 K.** z niebieską francuską etykietą, złotym napisem i moją firmą. — W Krakowie hurtownie: Fr. Zoboth i Sp. ul. Sienna 12, A. Reiffer Grodzka 38, Reim i Sp., Andrz. Schultza Nast., F. A. Grigar Rynek gł. 44, A. Porębski i Sp. Grodzka 2, jako też apteki, drogueryje, składy perfum. 2732 1 6

SKLEP

z dużym pokojem, połączony z mieszkaniem, składającem się z 2 pokoików, kuchni i spiżarni **do wynajęcia.** Ul. Szpitalna 36, naprzeciw teatru. 2654 2 3

Pożyczki

jako kredyt osobisty na 5—6% dla wypłacalnych każdego stanu na skrypt dłużny, zwrotne w dowolnym czasie i w dowolnych ratach; pożyczki hipoteczne na 4% szybko. Pożądana korespondencya niemiecka. 2466 1 18

Bank bizományi ügyn., Budapest, VII., Király-utcza 49.

Najwięk. skład Singera maszyn do szycia i haftu

R. PAWŁOWSKIEGO, dawniej

J. IWANICKIEGO

w Krakowie, Rynek główny 18,



poleca ulepszone Singera maszyny do szycia i haftu najnowszej konstrukcyi, odznaczające się zupełnie cichym i lekkim chodem, dokładnem wykończeniem i nadzwyczajną trwałością.

Nauki haftów, robót ażurowych, aplikacyjnych itd. oraz wszelkiego szycia maszynowego udziela się bezpłatnie. Ceny możliwie niskie, mianowicie: Maszyny ręczne kosztują od 30 do 65 złr., nożne od 40 do 120 złr. Gotówką 10% taniej. 22 50 0

Cenniki rozsyła się za darmo i opłatnie.

A. Denizot, właściciel Szkółek **w Poznaniu W 3,**

poleca

wszelkie drzewa i krzewy owocowe i ozdobne konifery, drzewa alejowe, sadzonki szparagowe i truskawkowe, wysadki na żywopłoty i t. d. 2534 4 4

Cenniki ilustrowane na żądanie darmo i opłatnie.

Józefa Ekerowa udziela 2582 4 0

lekcyj tańców

przy ul. Stolarskiej 13, I. piętro.

M. BECKMANN

Kraków, ul. Starowiślna l. 14,

poleca swój 2715 1 4

SKŁAD MEBLI

po umiarkowanych cenach. Wymienia używane na nowe i kupuje używane.

Utrzymanie żołądka zdrowym

polega głównie na utrzymaniu, przyspieszeniu i ustaleniu trawienia, a usunięciu dolegliwego zatwardzenia. Używać w tym celu najwłaściwszego, za dobry uznanego środka, ***Dra Rosy balsamu dla żołądka.*** — Jest on przyrządzony z najlepszych ziół leczniczych, podnieca apetyt, przyspiesza trawienie i wywołuje łagodne rozwolnienie — tak, że może służyć z najlep. skutkiem do utrzymania żołądka w należytym stanie.

!!Ostrzeżenie!! *Na wszystkich częściach opakowania znajduje się zarejestr. znak ochronny.*



Skład główny: Apteka B. FRAGNER, c. i k. dostawca dworu, pod „Czarnym orłem", PRAGA, Mała Strana 203, róg ulicy Nerudowej.

Wysyła się pocztą codzień. Po otrzymaniu K 2·56 wysyła się wielką flaszkę, a po otrzymaniu K 1·50 małą flaszkę opłatnie do wszystkich stacyj austro-węgier. państwa.

1008 Składy w aptekach Austro-Węgier. W Krakowie w znaczniejszych aptekach. 14 20

Miód pszczelny

podolski (patoka), kuracyjny-deserowy, prawdziwy, bez żadnych domieszek, z własnej pasieki, wysyła w blaszankach po 5 kg., do każdej poczty opłatnie za 5 koron 80 hal. **ROGALSKI**, **poczta Siemikowce.** 2689 9 6

Wazne dla każdej Rodziny!!!

Kto ceni swe i swych dzieci zdrowie, niech pije

KAWĘ Krakowską „SERENITAS",

która powszechnie uznana jest i polecana przez lekarzy jako najzdrowsza i najpożywniejsza, ½ kilo od 30 centów, jakoteż

KRAJOWĄ KAWĘ SŁODOWĄ

systemu ks. Kneippa, własnego wyrobu z najlepszego krajowego słodu, przewyższającą swą dobrocią i taniością wszystkie podobne wyroby zagraniczne, ½ kilo tylko 20 centów. — Również polecam

Pierwszą największą Palarnię kawy

zwykłej arabskiej we wszystkich gatunkach, jak **Santos, Jawę, Ceylon, Perłową, Mocca** i t. d., począwszy od 60 centów za ½ kilo. Dziennie cztery razy świeżo palona w piecach najnowszej konstrukcyi.

Dziękując P. T. Publiczności za tak wielką dotychczas okazywaną mi życzliwość przez zakupywanie mych wyrobów, poleca się i nadal łaskawej pamięci. 2647 5 5

Fabryka Kawy Krakowskiej

„SERENITAS"

Teofila Sypniewskiego

Kraków. Szewska 22.

Filipa Neusteina pocukrzone przeczyszczające pigułki

Sławne od dawna i przez znakomitych lekarzy

polecane jako lekko przeczyszczający i rozwalniajacy środek, nie przeszkadzają trawieniu i są zupełnie nieszkodliwe. Słodycz tych pigułek sprawia, że je nawet dzieci chętnie zażywają.

Pudełeczko z **15 pigułkami** kosztuje **30 hal.**, zwój z 8 pudełkami, zawierający więc **120 pigułek**, kosztuje tylko **2 kor.**

Po otrzymaniu 2 kor. 45 hal. opłacona wysyłka jednego zwoju.



Należy żądać **Filipa Neusteina** przeczyszczających pigułek. — Prawdziwe są tylko wtenczas, gdy każde pudełko ma na spodzie nasz protokołowany znak **„św. Leopolda"**, wyciśnięty czerwono-czarnym drukiem. — Nasze protokołowane pudełka, wskazówki użycia i opakowania muszą być opatrzone podpisem: **„Filip Neustein, aptekarz."** 2571 2 15

Apteka **Filipa NEUSTEINA**

„pod św. Leopoldem". Wiedeń, I., Plankengasse 6.

Skład w Krakowie w aptekach: K. Wiszniewskiego, W. Redyka i K. Jahra (daw. Gralewskiego).

Ogłoszenie licytacyi

dnia 16 listopada 1903 roku i dni następnych.

Dyrekcya

ZAKŁADU POŻYCZKOWEGO

NA ZASTAWY RUCHOME

przy Kasie Oszczędności w Krakowie

podaje do publicznej wiadomości, iż

KOSZTOWNOŚCI

w złocie, srebrze i drogich kamieniach

do dnia 30 czerwca 1902 r. włącznie, jak również **ubrania, bielizna i towary łokciowe, do dnia 31 grudnia 1902** włącznie zastawione, a dotąd niewykupione ani prolongowane, stosownie do § 22 statutu, zostaną sprzedane najwięcej dającemu w drodze publicznej licytacyi, która odbędzie się **dnia 16 listopada 1903 roku i dni następnych** o godz. 9½ przed południem 2596 2 3

przy ulicy Szpitalnej pod L. 15.

Wzywa się zatem strony interesowane, aby we własnym interesie przed terminem licytacyi, to jest **do 14 listopada 1903 roku włącznie,** pospieszyły z wykupnem lub prolongowaniem swoich zastawów.

Rutynowany buchalter

katolik, wolny od wojska, obznajomiony z amerykańskim systemem podwójnej buchalteryi i administracyą fabryczną, władający biegle językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie, potrzebny do fabryki maszyn w Galicyi.

Zgłoszenia w języku polskim i niemieckim, zaopatrzone w odpisy świadectw, z podaniem wieku, stanu i wymaganej płacy przyjmuje pod znakiem **F. 9512** Ekspedycya ogłoszeń **Haasenstein & Vogler, Wiedeń, I.** 2718 2 3

Ostrzeżenie! Precz z tandetnemi wyrobami wiedeńskich magazynów, które tylko na oko łudzą, a w rzeczywistości są sfuszerowane i liczą na naiwnych odbiorców. 2345 13 30

PANOWIE! Kto chce mieć palto lub ubranie zimowe eleganckie, modne, ciepłe, lekkie a trwałe, na siebie dobrze dopasowane a nie drogie, niech zamówi u **Zygmunta Chilli,** krawca w Krakowie, ul. Wielopole l. 3., obok głównej poczty, gdzie zostanie z całą sumiennością obsłużony.

Wypożycza się fraki i anglezy. Robi również za ugodą na raty. Na prowincyę przesyła **na żądanie** próbki, jako też sposób brania miary.

Ulica Grodzka l. 9. 9 0

2212 Najnowsze francuskie

Chromo - Fotoplastikon.

Przedstawia świat i życie w naturze.

Od 1. listop. do 7-go listopada do widzenia.



Otwarte codziennie od godziny 10-ej przed południem do 9-ej wiecz.

Nowość! Nowość!

Cesarz Franciszek Józef I.

na manewrach wojsk austryackich.

Sceny z manewrów marynarki austr.